

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniem

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **15 gr.**

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 13 gr.

Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . Zł. 3.20

Prenumerata mies. z przesył. poczt. . . . Zł. 3.20

Prenumerata miesięczna zagranicą. . . . Zł. 5.—

Adres: „Wiek Nowy”, Lwów, ul. Sokola l. 4. (dom

własny). — Konto poczt. Kisz. Droc. Nr. 111,351. —

Telefon Redakcji i Administracji Nr. 16. 00000

Sensacja w świecie finansowym.

Sensacyjne zeznania sędziego śledczego w procesie przeciw Sochańskiej.

POLSKI CHARGE D'AFFAIRES W ATENACH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) „Expres Poranny” dowiadytuje się w sprawie polskiego charge d'affaires. Andrycza w Atenach, że pojechał on dlatego do Aten, ponieważ na placówkę tę nie chciał pójść radca legacji przy poselstwie w Rzymie dr. Loret.

KOZPRAWA PRZECIW „EXPRESOWI PORANNEMU”.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Dziś toczyć się będzie rozprawa sądowa w sprawie dr. Sadowskiej przeciw „Expresowi Porannemu”. Dr. Sadowska oskarżać będzie redakcję „Expresa Porannego” o zniesławienie w tych samych ramach jak to się odbyło w procesie poprzednim. Proces rozpocznie się o godz. 9 rano. Na ławie oskarżonych zasiądzie redaktor „Expresa” Butkiewicz.

POSIEDZENIE KOMITETU NOBLA.

Sztokholm (Pat). Z powodu niemożności przyjazdu obu tegorocznych laureatów nagrody Nobla do Sztokholmu, uroczystość wręczenia nagród nie odbędzie się. Na wczorajsz. posiedzeniu komitetu Nobla złożył poseł Wysocki w imieniu Reymonta na ręce prezesa prof. Schuecka podziękowanie za przyznanie nagrody. Schueck wyraził zadowolenie w imieniu Akademii iż nagroda przypadła autorowi „Chłopów”. Na ręce p. Wysockiego złożyli nadto gratulacje premier, minister spraw zagranicznych, arcybiskup oraz szeregi innych wybitnych osobistości.

Te same zabawy w różnych krajach.

W Sudanie i nad Kanalem La Manche.



(Do artykułu na stronie 11-tej)

Przykrawacze konstytucji.

Rekonstrukcja rządu odbiła się na prawicy echem dość charakterystycznym. — Stwierdzono, że „gabinet przesunął się na lewo“, ale nie zrobiono z tego powodu bynajmniej gwałtu. Dano w dość delikatny sposób wyraz nieszczeremu dość niezadowoleniu. Natomiast rekonstrukcja dała powód znowu do ogólniejszej natury rozważań teoretycznych, jakie się pojawiły zwłaszcza w głównym organie Związku Ludowo - Narod., a dotyczą spraw zasadniczych jak interpretacja Konstytucji, względnie jej zmiana.

Rzecz dosyć znamienna, że tego rodzaju rozważania prawicy pojawiają się systematycznie wtedy, kiedy z tych, czy innych powodów apetyty prawicy nie zostaną zaspokojone. Ile razy prawicę ominie możliwość zarobienia czegoś, w tej chwili rodzi się myśl naprawy Konstytucji, lub choćby jej interpretacji i to stosownie do potrzeby chwili w tym lub owym kierunku.

Potrzebom prawicy odpowiadałaby chyba jakaś Konstytucja ruchoma, ramowa, jak to się mówi, w której by np. zależnie od okoliczności Prezydent raz miał wielką władzę, mógł Sejm i Senat rozpędzać, rząd mianować, ministrów dymisjonować i powoływać, to znów był tego Sejmu narzędnikiem zupełnie powolnym i biernym wykonawcą jego woli, posłusznym rozkazom większości sejmowej, spełniającym pokornie jej wolę.

Niedawno czytaliśmy w pismach prawicowych i wspominaliśmy o tem, że prawica zmierza do rozszerzenia władzy Prezydenta, że uważa, iż Prezydent pod tym względem

powinien mieć znacznie szersze uprawnienia, zwłaszcza jeśli chodzi o rozwiązywanie Sejmu, niezdolnego do pracy. Za taki właśnie Sejm uważa prawica Sejm obecnie rządzący jako że w Sejmie tym nie ma większości. — Obecnie zaś czytamy, że Prezydent ma w Polsce władzę za wielką. Czytamy dosłownie: „...polska Konstytucja daje Sejmowi znaczne prerogatywy także w stosunku do Prezydenta, który w myśl art. 42 Konstytucji może być pod pewnymi warunkami usunięty przez sam Sejm“. A więc groźba! Jak sprzeczne to się zdaje z tem, o czem nas nie dawno przekonywała prawica, że władzę Prezydenta należy uszczuplić!

„Czy sprzeczne? Bynajmniej. I w tem tkwi cała pikanteria sytuacji i pewna cyniczna przymieszka, charakteryzująca wszelkie wystąpienia narodowej - demokracji.

Prezydent może mieć szeroką władzę

STEFAN RAYSKI.

Z pamiętnych dni Lwowa.

(Dokończenie).

Praca redakcyjna na linii bojowej rozpoczęła się na dobre. Już następnego dnia tj. 7 listopada redakcja „Pobudki“ powiększa się, ponieważ przybywają do niej redaktorzy Jan Szarota i Jan Przybyła (Reflex). Po kilku dniach występuje red. Szczepański, który następnie przejdzie się przez zwartą masę dzieci hajdamackiej do Krakowa, natomiast grono pracowników red. powiększa się o dr. Majbaum, red. Grze-

i uprawnienia, jeśli chodzi o rozwiązanie Sejmu, ale nie ma mieć żadnej władzy jeśli chodzi o mianowanie rządu. A więc np. w obecnej sytuacji wartoby było, żeby Prezydent Sejm rozwiązał, bo prawica w nim nie ma większości, ale jeśli idzie o mianowanie rządu, to Prezydent wedle „interpretacji“ prawicy zupełnie zresztą dowolnej, winien tylko podpisywać dekrety wyznaczonych przez Sejm ministrów. To do czego obecnie dąży prawica, tj. odjęcie Prezydentowi możliwości tworzenia bezpartyjnego rządu byłoby z największą szkodą dla państwa.

Każdy przyzna, że nasza Konstytucja układana przez śp. ks. Lutosławskiego i prof. Durbanowicza ma różne punkty wymagające poprawy, ale jak to już wielokrotnie zaznacza liśmy — motywem tych poprawek nie mogą być chwilowe nastroje stronnictw mające źródło w ich apetytach. Konstytucja jest jednak rzeczą zbyt poważną, żeby ją przykrawać do potrzeb partii.

gorczyka i Kuźmińskiego, wreszcie w skład redakcji wchodzi red. Jerzy Konarski. Praca wre w najcięższych warunkach... Na wypadek, gdyby odejść Bema wpadł w ręce Rusinów, można spodziewać się każdej chwili napadu nocnego Ukraińców i wyrznięcia w pień skupionych w „Pobudce“ dziennikarzy! Równocześnie gmach szkoły im. Konarskiego i sąsiednie domy, a więc i lokal „Pobudki“, znajduje się pod ustawicznym gradem kul. — Ukraińcy bowiem nienawidząc „Pobudki“, za wszelką cenę usiłowali uniemożliwić jej wydawanie... Wyłoniło się teraz zadanie nowe: krzepienie serc po tamtej stronie linii bojowej i w tym celu posłanawiają redaktorzy „Pobudki“ przerzucić ją na tamtą stronę frontu, do części zajętej przez wroga! W tem

ATTA.

ROZBITKI.

(Ciąg dalszy).

Jednego tylko można było zawsze dostać u handlarzy Chińczyków: korejską sulję (wódka) i etylowy spirytus w blaszankach...

Ha, cóż! Może i tak nigdy nie wyjdzie-my z tego piekła?! —

Pewnego razu wyszedł wieczorem na ulicę. Nagle usłyszał za sobą strzały karabinu maszynowego. Począł więc uciekać w boczną uliczkę, lecz tu natknął się na patrol japoński, który rzucił się na niego, mierząc w piersi bagnetami.

— Porando! (Polak!) — krzyknął, wznosząc ręce do góry.

Nie pomogło.

Przywiązano go do słupa latarni drutem i pozostawiono przy nim na straży jednego żołnierza o charakterystycznej żółto - różowej cerze i małych, dzikich skośnych oczkach. Przestał tak trzy godziny i kto wie co by się stało, gdyby przypadkiem nie nadszedł znajomy oficer japoński, który znał nieco język angielski.

Uwolniony, słysząc grmiące w całym mieście strzały, nie wiedząc o co chodzi, skierował się na oślep w inną ulicę, chroniąc się w mrokach nocy przed śmiercią. Lecz wpada

na czatę rosyjską (bafi) i znowu znajduje się na prowizorycznej inspekcji. Nie pomagają żadne legitymacje i tłumaczenia, dostał się w rejon walk z rewolucjonistami, zamkniętymi na dworcu, przeciw którym solidarnie wystąpili Japończycy, biali Rosjanie i Czesi. — Wkońcu i tu ratują go przypadkowe znajomości. Jak oparzony wyskakuje z inspekcji i biegnie w innym kierunku, poto, aby się natknąć na posterunki czeskie.

Tu już i znajomości nie pomagają. Po długich legitymowaniach się zyskał tylko tyle, że zamiast do szkoły, przemienionej w kaźnię, w której osadzeni nie ujrzieli już światła poranku, zamknięto go do miejskiej tury wraz ze zwykłymi bandytami i złodziejami, gdzie przesiedział jedenaście dni.

Co nocy rozgrywała się następująca scena:

Wchodzi patrol czeski i każe się ustawić więźniom w jeden szereg. Komendant patrolu przechodzi zwolna przed frontem, patrzy więźniom w oczy i mówi:

— Ty... ty... ty... ty...

Wymienieni opuszczają szereg i wyprowadzają ich gdzieś z więzienia.

Za dziesięć minut słychać salwę karabinową — — —

Lecz obok tych przeżyć zyskał (?) jeszcze coś. Oto przejrzał nawskroś chłopca białego i czerwonego, rosyjskiego chłopca, Czuczka, Kirgiza i Tatara, zapoznał się z życiem i psychologią Mongola, Chińczyka i Japończyka, przypatrzył się nieopisanym gnębionym Korejczyków, wniknął w

duśzę bandyty, żołdata, sprzedawca i palacza opium, zstąpił do wszelkich otchłani i ciemni, widział i czuł to, co widzieli tylko nieliczni.

Gdy nareszcie udało mu się dostać na okręt, opuszczający Władywostok był on tak przeładowany, że po pokładzie przejść nie było można, a na wszelkich szerokościach geograficznych, na północy, pod zwrotnikiem i na równiku spać trzeba było pod pokładem w drewnianych trumnach - kojach, w których omdlewano miesiącami z braku wentylacji i z powodu gorąca.

Jedynym odetchnieniem bywały w portach postoje i oglądanie cudów powrotnikowej przyrody. Ale obok tych cudów zobaczył znowu w zaułkach Nagasaki najstraszliwszą nędzę japońskiego proletariatu, w Szanghaju chińskiego robotnika i małego przekupnia. W Singapore, jak ongiś w Charbinie wzdrygał się na widok riksz (wózki dwukołowe), na których rozpierali się butni Anglicy, ciągnionych przez ciężko dyszącego krajowca. Taki człowiek - koń biegł klusem kilometrami przy czterdziestopięciowym skwarze i nie myślał o tem, a zresztą i nie wiedział, że bliżej, którego wioził, winien go kochać jak siebie samego, wszakże ma to być jedno z dwóch największych przykazań, na których zawisł Zakon i prorocy jego!

(C. d. n.)



trudnem dziele zaskłagi kładą pp. Wałicka i Słoniewska, które pierwsze z małymi chłopakami późną nocą przedzierały się bocznymi drogami do miasta, wskazując drogę nieletnim kolporterom, aicy potem stale zaczęli już krążyć między obywatelami miasta, tj. zajęli przez wroga i odzyskaną już przez legionistów. Z pośród tych bohaterskich chłopaków - kolporterów wprost diabelskim sprytem i pomyslowością odznaczył się znany niemal w całym mieście mały Kraus. Brał on potem udział w walkach z bolszewikami i przez rok był w niewoli bolszewickiej, obecnie zaś zajęty jest w malarni teatrów miejskich we Lwowie.

„Pobudkę” w lot rozchwytywała spragniona wieści ludność. W polskiej części miasta sprzedawała ją inteligencja, która miała ze sprzedaży nawet procent i zarabiała tym sposobem na życie. Maszyny nie mogły w drukarni nastarczyć z drukiem olbrzymiego nakładu, pracując codziennie do godz. 9-tej rano, przyczem istniała ta trudność, że nie było wcale maszyn rotacyjnych...

Z chwilą uruchomienia radiostacji „Pobudka” otrzymywać zaczęła depesze, ponadto zaś zaopatrywana była w oryginalną korespondencję z Polski przez tych, którzy zdołali przedrzeć się do Lwowa, oraz przez bohaterskich naszych lotników...

Z olbrzymią ofiarnością spełniali swą pracę wszyscy zecerzy „Pobudki”, którzy za minimalną płacą — narażali się ustawicznie na śmierć od kul, a mimo to niezłomnie trwali na tak ważnym dla Lwowa posterunku. Może już nigdy nie będzie takiego współzycia, takiego zespolenia między redakcją, drukarnią i ekspedycją, jakie było właśnie wówczas w okresie regagowania „Pobudki” pod gradem kul nieprzyjacielskich.

O głodzie, w lokalu zupełnie zimnym, uzbrojeniu, w rymszunku bojowym, pracowali bez wytchnienia redaktorzy i zecerzy, wiedząc o tem, że gdy pojawi się rano „Pobudka”, będzie ona nowym pokrzepieniem dla zgnępanych serc i bodźcem do dalszej walki i zwycięstwa.

Jak gronki rozkaz, jak słowo mocarne całej zbiorowej bohaterskiej duszy Lwowa, jak spłz, brzmiały i wnikały do serc krótkie żołnierskie wielką miłością Ojczyzny i Lwowa i bezgranicznym zapalem owiane — artykuły wstępne póra Artura Schrödera. Hasła rzucone przez „Pobudkę” nieciły święty ogień bohaterstwa i bezrannicznej ofiary, szły w masy i wiodły je na linię bojową do walki o honor Lwowa i Polski. Za podjęcie tego wielkiego, a tak decydującego dla wyniku walki trudu wdzięczność i cześć należy się twórcom „Pobudki” i jego współpracownikom, bo naprawdę zwycięstw „magna pars fuerunt”.

Równocześnie garstka dziennikarzy po „ukraińskiej” stronie linii bojowej wzięta się również do pracy i wydawała odbijany na hektografii w gmochu łaby handel. Biuletyn, zawierający garść wiadomości z kraju i Lwowa. W Izbie handlu było to możliwe, mimo, że należała do części miasta zajętej przez wroga, bo tam urzędowała stale komisja polska, z którą liczyli się ukraińcy, prowadząc z nią pertraktacje. Z komisji tej po zwycięstwie wyłonił się Komitet Rządzący. Biuletyn ten, wydawany po zdemolowaniu, względnie zamknięciu lokali redakcyjnych przez Ukraińców, kolportowany był po mieście, a zasługą jest to m. i. prez. red. Laskownickiego oraz red. Ireny Pannenkowej.

Komplet „Pobudki” jest niezmiernie rzadki i poszukiwany. W rocznicę pierwszą oswobodzenia Lwowa ukazała się na ulicach Lwowa „Pobudka” pod red. pp. Schrödera i Wałickiej i przyjęta została przez ludność znów entuzjastycznie. Wskazaniem byłoby, ażeby taki numer pamiątkowy „Pobudki” ukazywał się w każdej rocznicę zwycięstwa Lwowa, przyczem należy zaznaczyć, że w pierwszą rocznicę złożyli zecerzy

Gaz. Lw. bezinteresownie cały numer, a nakład momentalnie rozsprzedano.

Dziś, gdy spojrzeć wstecz — na ten okres krwi i chwały, epizod, opisany na tem miejscu, szczególnie żywo staje przed oczyma i Lwów z wdzięcznością zwraca się ku tym, którzy w

czasach strasznych dla miasta krzepili swem mocarnem słowem serca, zagrzewali do walki i w dusze wlewali wiarę w tryumf dobrej sprawy i zwycięstwo. I o zasłudze ich i ofiarnym trudzie nie zapomni nigdy.

Przyjaźń, która się potapia...

TAJEMNICZA ŚMIERĆ DOCENTA AKADEMII ROLNICZEJ. — JEGO PRZYJACIEL. — WIZJA LOKALNA. — WSTRZĄS MÓZGU. — NIEDOZWOLONE STOSUNKI.

(?) Policja kryminalna w Berlinie rozpatruje obecnie tajemniczą śmierć dr. Franza Dnysena docenta akademii rolniczej w Poczdamie. Dr. Dnysen zamieszkiwał od lat 34 wspólne mieszkanie z lekarzem dr. Kratzem. Ten ostatni prowadził gospodarstwo domowe; obaj ci panowie nie dopuszczali kobiety do swego mieszkania.

Onegdaj uczniowie dr. Dnysena przybyli do swego profesora zaniepokojeni tem, że od paru dni nie wykładał, a znali jego punktualność; zastali mieszkanie zamknięte i dopiero gdy szturmowali we drzwi, wyszedł dr. Kratz odziany tylko w bieliznę, z miną mocno podejrzaną, be-

kończąc coś niezrozumiałe. Młodzieńcy usunęli go z progu i wpadli do gabinetu profesora. Zastali go przed biurkiem na fotelu, w sukniach kobiecym, ale był to już tylko trup.

Zawołano policję. Wiza lokalna ustaliła, że nie zachodzi tu morderstwo. Dr. Dnysen umarł na paraliż serca.

Dr. Kratz uległ wstrząsowi mózgu. Kiedy wynoszono ciało przyjaciela dostał ataku szatu i musiano go odwieść do szpitala.

Nie ulego wątpliwości, że łączyły obu tych panów stosunki homoseksualne.

Tragiczne uktucia cierniem krzaków kolczastych.

DWIE KOBIEТЫ ŚMIERTELNIE RANIONE.

(b) We Francji wydarzyły się dwa tragiczne uktucia cierniem krzaków kolczastych. Panna Roland uktuła się cierniem w czasie wieszania bielizny na płocie kolczastym. Po kilku dniach strasznych męczarni umarła z uktucia.

Inna dziewczyna uktuła się w tych samych okolicznościach cierniem. Przewieziono ją do szpitala, gdzie okazała się konieczność ucięcia ręki.

Szaleniec wysadza w powietrze swój dom.

WŁOŻYŁ NABÓJ DYNAMITOWY DO PIECA.

(b) Pewien szaleniec Jan Brand żył z swoją żoną u krewnych w Anney we Francji, dom należał do nich jako wspólny. Brand objawiał od pewnego czasu chorobę szatu. Odgrażał się też niestannie, że wysadzi dom w powietrze. I czynu tego dokonał. Pewnego dnia włożył nabój

dynamitowy do połającego się pieca. Dom cały zawałił się. Na szczęście krewni byli w owej chwili nieobecni. Szaleńca aresztowano w kawiarni, gdzie spokojnie oczekiwał wyniku swego zamachu.

Dziecko z głową królika.

URODZIŁO SIĘ KOŁO CALAIS WE FRANCJI. — LEKARZE NIE PRZEPOWIADAJĄ MU DŁUGIEGO ŻYCIA.

(b) We wsi Mark koło Calais urodziła się mała pani Honcle dziecko płci męskiej, którego głowa jest zupełnie uformowana w kształcie głowy królika.

Dziecko to oglądali i badali już lekarze. Głowa głowy jest normalna, natomiast pod oczami twarz wydłuża się i przechodzi w pyszczek królika. Nosa niema. W jego miejscu jest wyrostek ze skóry różowej, spłaszczony z obu stron. W miejscu gdzie powinny znajdować się nozdrza. Usta są zupełnie podobne do pyszczka królika.

Według zdania lekarzy dziecko to nie pożyje

długo. Usiłują karmić ją mlekiem. Reszta ciała jest doskonale zbudowana.

Dziecko ważyło dziewięć funtów, ale od tego czasu schudło znacznie, ponieważ nie może przyjmować pożywienia normalnie.

Wypadek ten wzbudził wśród lekarskich kół ogromne zainteresowanie. Jeden szczegół ważny i godny zanotowania: Pani Honcle przestraszyła się królika, który wyrwał się z kojca — Było to w czasie ciąży. Pani Honcle leżała nawet z tego powodu w łóżku.

Przeciwnik ochronnego szczepienia ospy.

ANGLICY NIE UZNAJĄ POTRZEBY OCHRONNEGO SZCZEPIENIA OSPY. — DO PRZECIWNIKÓW DR. JENNERA NALEŻY ZNAKOMITY PISARZ BERNARD SHAW. — EPIDEMIA OSPY. — LEKARZ, KTÓRY SPRZECIWIĄ SIĘ OCHRONNEMU SZCZEPIENIU. — RODZICE, KTÓRY UTRACILI DZIECKO SKUTKIEM ZANIEDBANIA LEKARZA WYTACZAJĄ PROCES. — OBERONA. — WYROK. — POPULARNOŚĆ LEKARZA.

(?) W Anglii panuje po dziś dzień uporczywe uprzedzenie do ochronnego szczepienia. A jest to tem dawniejsze, że dr. Jenner, który wynalazł krowiankę, pochodzi z Anglii (urodził się w hrabstwie Gloucester).

Wśród przeciwników ochronnego szczepienia znajduje się nie byle kto, bo znakomity pisarz

angielski (właściwie Irlandczykt) Bernard Shaw. Autor Pygmalionia” pisał w swoim czasie ostre polemiki przeciw dr. Jennerowi. Gdy w roku zeszłym groziła w Anglii epidemia ospy, wiele osób dało się przeciw szczepić. Ciekawe jednak, że właśnie w hrabstwie Gloucester epidemia szerzyła się w sposób zastraszający, bo tamtejsi

mieszkańcy nie chcieli się poddać ochronnemu szczepieniu. W tamtejszej radzie miejskiej wywołało to ogromne wzburzenie. Lekarze kłócili się między sobą, jedni bowiem byli za ochronnym szczepieniem, gdy drudzy energicznie przeciwstawiali się przymusowemu szczepieniu. Najenergiczniej walczył przeciw szczepionce dr. Walter Robert Hadwen, starzec siedmdziesięcioletni, który dawniej był aptekarzem. Występował on od samego początku jako przeciwnik teorii bakteryjowej i wszelkiego serum. Od trzydziestu lat jest praktykującym lekarzem, całe życie propagował wegetarianizm i abstynencję. Sam nie dał się szczepić i nigdy w swej praktyce lekarskiej nie uznawał szczepienia. Epidemję zeszłoroczną uważał za przemijającą „ospe wodną” i twierdził, że rozdmuchali niebezpieczeństwo lekacze, aby wypróżnić kieszenie swoim pacjentom.

Dr. Hadwen należy do tzw. „wziętych” lekarzy i cieszy się w sferach mieszczańskich dużym uznaniem. Lecz zdarzyło się, że niedawno temu stanął przed kratkami sądownymi, oskarżony o zaniechanie w chorobie. Oskarżyli go rodzice małej dziewczynki, która będąc w leczeniu u dr. Hadwena, umarła jak oni twierdzą na dyfterję.

Oskarżenie opiewało, że dnia 6, 9 i 12 września br. lekarz Hadwen odwiedził małą pacjentkę, która cierpiała na zapalenie płuc. Lekarz kazał płukać gardło wodą z octem i pendzlował szyję gliceryną. 12. IX. dr. Hadwen stwierdził u dziewczynki zapalenie płuc. Rodzice zawołali innego lekarza, a ten orzekł, że zapalenie płuc wywijało się z dyfterji. Na zaszczepienie serum już było zapóźno, dziewczynka umarła.

Na rozprawie sądowej stanęli obaj lekarze. Powołano też rzeczoznawcę. Dyskusja była gorącą. Dr. Hadwen oświadczył, że nigdy w dalszym jeszcze ciągu nie zezwoliłby na to, aby jego pacjent poddał się szczepieniu, bo każde serum sprowadza przy szczepieniu reakcję, która może się skończyć śmiercią.

Rzeczoznawca i drugi lekarz bronili metody szczepienia, zwłaszcza uważali, że serum przeciw dyfterji uratowało już życie milionom dzieci.

Koniec procesu był taki, że uwolniono dr. Hadwena od winy i kary, bo wykazał, że dziewczynka umarła na zapalenie płuc, a nie na dyfterję.

Gdy z rozprawy dr. Hadwen wrócił do domu, przed drzwiami jego gabinetu czekały tłumy pacjentów. Popularność jego zwiększyła się jeszcze po tym procesie.

KOMUNIKAT.

Przełożenie Izr. Zboru odbyło dnia 19 bm. posiedzenie zwołane wyłącznie z powodu rezygnacji Prezesa Dr. Diamanda. Po dłuższym przemówieniu Dr. Sokala, skreślającym niespożyte usługi ustępującego Prezesa, powzięło Przełoż. jednogłośnie uchwałę, wyrażającą głęboki żal z powodu jego rezygnacji oraz cześć, uznanie i wdzięczność za ofiarną jego pracę w najcięższych dla miły czasach, bo w czasie inwazji nieprzyjacielskiej, w czasie oblężenia miasta i w czasie chaosu ekonomicznego, spowodowanego deprecjacją pieniądza. Nadto uchwalono Przełoż. umieścić leżny portret Prezesa w sali Raitz wyznaniowej. 29942

Laureaci Nobla:

Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury otrzymali ~~przed~~ następujący pisarze:

- 1901 Józef Prudhomme.
- 1902 Teodor Mommsen

- 1903 Björnstjerne Björnson.
- 1904 Fr. Mistral i J. Sully Prudhomme.
- 1905 Henryk Sienkiewicz.
- 1906 Giosue Carducci
- 1907 Rudyard Kipling.
- 1908 Rud. Eucken.
- 1909 Selma Lagerlöf.
- 1910 Paul Heise.
- 1911 Maurice Maeterlinck.
- 1912 Gerhard Hauptmann.
- 1913 Rabindranath Tagore.

- 1914 nie przyznano.
- 1915 Romain Rolland.
- 1916 Werner Heidenstam.
- 1917 K. Gieffeler i H. Pontoppidan.
- 1918 nie przyznano.
- 1919 Carl Spitteler.
- 1920 Knut Hamsun.
- 1921 Anatole France.
- 1922 Jacinto Benavente.
- 1923 William Butler Yeats.

Zamość najtańsze mięso w Polsce.

Najdrożej jest na Górnym Śląsku.

W dyskusji budżetowej padło powątpiewanie, — czy Warszawa jest najdroższymi z miast polskich pod względem drożyzny kosztów żywności.

Dokonane przez gł. urząd statystyczny porównanie kosztów żywności w miastach, — obliczone na podstawie cen 16 artykułów według norm stosowanych przez komisję do badania zmian kosztów utrzymania, o azuje, iż wyższe, niż w Warszawie, są koszty żywności w Bielsku i Królewskiej Hucie, natomiast we wszystkich innych miastach Polski koszt żywności jest niższy, niż w Warszawie. Najtańszymi miastami Polski przy porównaniu kosztów żywności są miasta Zamość, a następnie Rzeszów i Kołomyja. Koszt żywności obliczony w Warszawie na 100 — w Zamościu wynosi 66,4, w Kołomyjach 66,8, w Rzeszowie zaś 69,7.

Następnie idą miasta: Równe 70,6 — Luck 72,3 — Kowel 74 — Kielce 74,2 — Płock 75,1 — Radom 75,3 — Piotrków 75,3 — Tarnopol 75,7 — Tarnobrzeg 75,9 — Nowy Sącz 76,3 — Łomża 76,6 — Stanisławów 77,2 — Grodno 77,3 — Jarosław 78 — Przemyśl 78,5 — Pabjanice 78,9.

Morderstwo przy ulicy Panińskiej.

Sochańska przed sądem przysięgłych.

Czwarty dzień rozprawy.

(d) Na wstępie sobotniej rozprawy zabrał głos obrońca dr. Zywicki i postawił

wniosek na odroczenie rozprawy

oraz odesłanie aktów do sędziego śledczego a to celem stwierdzenia stanu umysłowego oskarżonej Sochańskiej, czy nie ulega ona histerji i czy nie jest podatną do sugerowania. Na poparcie tego wniosku obrońca powołuje się na zażądać się mające poświadczenie szpitala lwowskiego, że tam jej ojciec, Franciszek zmarł jako umysłowo chory oraz że stryj oskarżonej Henryk Sochański na tę samą chorobę zmarł w szpitalu w Stanisławowie. Fakt ten również mogą poświadczyć Józef Sochański, majster szewski i Antoni Sochański, właściciel straganu, obaj w Stanisławowie. Nadto obrońca powołuje na świadków: dra Feuersteina, lekarza miejskiej Kasy chorych we Stanisławowie, że ten leczył ją jako nerwowo chorą na tę samą okoliczność Marię Wandę, siostrę i Stanisławę Sochańskie, oraz ich sublokatorów A. Bojkównę, L. Bekieszową i Matusza.

Sprzeciwienie się prokuratora.

Prokurator dr. HRYNIEWIECKI w krótkim przemówieniu zaznaczył, że wnioskiem obrońcy został zaskoczony. Zwykle obrona podnosi zarzut niepoczytalności i zwykle to jest tylko manewrem, powtarzającym się przy każdej ważniejszej rozprawie. Następnie bada się sprawę i pokazuje się, że odnośny oskarżony jest zdrow na umyśle, poczem na nowo prowadzi się rozprawę i bezpotrzebnie traci czas.

Rozprawa dotychczasowa — powiada prokurator — nie dała żadnej podstawy do jakichś przypuszczeń co do anormalnego umysłu oskarżonej, i nie można twierdzić, aby zdradziła chociażby coś w tym kierunku. Uśmiech cyniczny Sochańskiej jest nadzwyczajny. Obserwując jej zachowanie prokurator również zadaje sobie pytanie, czy oskarżona czuje, że taki straszny zarzut ją spotyka. Mam tu ją

zuchwałą i cyniczną, gdy słyszy dowody, bijące ją po twarzy.

Nie ma w tem ani jednego poszlaku, aby ona

Szkice z sali rozpraw.



Lekarze z awcy: dr. Bailecki i dr. Rod iński.

była umyślowo chorą. Jestem za gruntownym zbadaniem sprawy i nie miałbym nic przeciw takiemu badaniu umysłu, ale to, co słyszeliśmy, to tylko od obrońcy zaś ani jednego słowa od rodziny i świadków. Nie mam powodu — kończył prokurator — aby wierzyć w to, co obrońca naprowadził, bo nikt tu nie zapoadał takich momentów, aby oskarżona by a anormalna. Wniosek ten pozostawiam ocenie trybunału, nie bowiem nie wyszło na jaw, coby ten wniosek popierało. Zdaje mi się, że takie badanie byłoby bezcelowe.

Uchwała trybunału.

Trybunał udał się na naradę, poczem przewodniczący radca Meyer ogłosił uchwałę. Trybunał postanowił przesłuchać dra Feuersteina oraz zażądać wywiadów w szpitalu lwowskim co do ojca oskarżonej, Franciszka Sochańskiego i w szpitalu stanisławowskim co do Henryka Sochańskiego, resztę zaś wniosków odrzucił.

W tem miejscu przewodniczący radca Meyer o godz. 10 przerwał rozprawę na godzinę ze względu na odprawiane w katedrze nabożeństwo w rocznicę oswohobdzenia Lwowa, aby sędziowie mogli w niem wziąć udział.

Mały policaj i jego pomysł.

Następnie zeznawał Bernard Roth, także elektromonter, zamieszkały przy ul. Piastów, który był u Sochańskich, ale jeszcze od stycznia z nimi się gniewa.

PRZEW.: Zna pan Michała Purskiego?

ROTH: Co? Michała Purskiego? Nie znam.

PRZEW.: On także chodził do Sochańskich.

ROTH: Ja był tam raz na miesiąc. Skąd ja mogę wiedzieć, co to za Purski? Chiałbym go zobaczyć!

PRZEW.: Taki mały blondyn. On był zajęty w policji. (Pałł w piecach i z kuchni wynosił pomyje.)

ROTH: Aha, ten mały policaj! On pięć lat temu mieszkał na ul. Piastów. Ja go spotkał na kilka dni przed zamordowaniem Różki wtedy, gdy bielito się u Sochańskich.

PRZEW.: Pan miał z nim awanturę.

ROTH: Aj, nie wiem, co to za straszna awantura! To była tylko „heca”. Obie Sochańskie mnie zawsze zaczepiały. Wtedy ja szedł ulicą, a Mańka przez okno mnie znowu zaczęła piła. Dlatego poszedł ja do ich mieszkania, chwycił za krzesło i nim chciałem Mańkę, która stała na piecu i bielita, nastraszyć. Był tam Purski. Przyskoczył do mnie i przy ko-

WIELKA SPRZEDAŻ PRZEDŚWIĄTECZ.
artykułów zimowych modnych, OBUWIA, ŚNIEGOWCÓW i KALOSZY dla Pań i Panów
już rozpoczęła
W AMERICAN HOUSE
Lwów, ul. Kopernika 5.



bitach woła: „Co ty chciał bić Mańkę”? Ja na tego małego nie miał się na co popatrzeć. On chciał się pochwalić, że taki mocny i daleki woła do mnie: „ja jestem przy policji, muszę cię dać aresztować, idę na komisariat!” A ja do niego: „nu, chodź!” — i my poszli. Na rogu ulicy Balonowej on mówi do mnie: „słuchaj Bernard, to byli hecy, daj mi swój scyzoryk, ja dziewczętom powiem, że odebrałem ci nóż i że ciebie aresztowali, a ty idź do domu”. Ja pogodziłem się z nim i dałem mu scyzoryk, z którym on poszedł. Za pół godziny ja sy przypominam „a scyzoryk?” Idę po niego patrzę i widzę, że oskarżona Stefka spaceruje z krzema. Jeden z nich był Lemel.

PRZEW.: Która to była godzina?

ROTH: Najpóźniej ósma. Purski oddał mi scyzoryk i obiecał za to pożyczyć książkę do czytania, lecz nie dał.

Na tem Roth zakończył swoje zeznania, które ubawiły zebranych w sali.

POZALJA MARUNIAKOWA, dozorczyzna domu przy ul. Panieńskiej 1. 16, ponownie wezwana na pytanie przewodniczącego powiada że nie wie, u którego lekarza Lempertówna się leczyła, a dra Litwinowicza widziała dopiero po morderstwie.

Włosy i rzekomy knebel.

Świadek TADEUSZ KONARSKI, komisarz policji państwowej, podaje, że dnia 15. kwietnia był w anatonji z wywiadowcą Majbą i tam obaj oglądali trupa Lempertówny. Na szyji świadek stwierdził odciski małych rączek i paznokci, nadto na grzbiecie ręki za uważał pasmo długich włosów. O tem zawiadomił insp. Łukomskiego, a ten polecił włosy zabrać i dołączyć do dowodów rzeczowych. Następnie był na miejscu zbrodni wówczas, gdy zwłoki Lempertówny z powrotem przywieziono do sklepu. Tam znalazł gazetę (był to „Wiek Nowy”), złożony w kilkoro podłużnie, zmiętą a na jednym końcu zakrwawioną. Chciał to pokazać insp. Łukomskiemu lecz ten już odjechał. Gazeta ta wcale nie przedstawiała jakiejś kuli lub knebla i nie była zmoczona.

Dalej powiada świadek, że przypomina sobie sprawę „skoku” (kradzież pokojowa) Kędzińskiego i Mysłowskiego przy ul. Panieńskiej. Szczegółów Mysłowski nie podawał, lecz twierdził, że stał na czatach na rogu ulicy Panieńskiej a wtedy nadbiegł Kędziński i zawołał złodziejskim żargonem:

„brykajmy, bo jest sztepm”

co znaczy: „uciekajmy, bo jest czyn karygodny”. Nadto miał dodać Kędziński: „żydówka spadła z balkonu”. Kędziński właściwie nie przyznał się do niczego a zeznaniami swoimi chciał tylko policję wziąć na kawał. Wreszcie kom. Konarski powiada, że po zebraniu dowodów przez insp. Łukomskiego stanowczo wyklucza, aby Sadzenica, Kędziński

i Mysłowski byli sprawcami zamordowania Lempertówny.

Zaczął zeznawać i coinał się.

Teraz w asystencji straży więziennej na sali zjawił się powołany na świadka MARJAN FRANCISZEK SOCHAŃSKI, znajdujący się obecnie w więzieniu śledczym pod zarzutem jakiejś zbrodni. Po upomnieniu przez przewodniczącego, aby mówił prawdę, gdyż z powodu pobytu w więzieniu przysięgać nie może, podaje, że jest bratem stryjecznym oskarżonej że trudni się sprzedażą obrazów z którymi jeździ po prowincji, że dawniej mieszkał u Sochańskich a obecnie w Zamarstynowie, że krytycznego dnia nie był we Lwowie, wreszcie koryzysta z dobrodziejstwa ustawy, **nie chce dalej świadczyć** i uchyła się od zeznań jako najbliższy krewniak oskarżonej.

Polityczna inkwizycja.

Z kolei przewodniczący wywołuje nazwisko IRENY WACHNIANINOWEJ, powołanej na świadka.

Otwierają się drzwi. W nich okazuje się ujmująca postać kobiety. Wysoka blondynka o bujnych włosach, bez kapelusza, w eleganckim futrze z tchórzów. Za nią kroczy dozorca więzienny. Na sali poruszenie. Słyszec się dają zapytania: Kto to? Wnet nastaje grobowa cisza.

Wachnianinowa, to ona profesora gimnazjum ruskiego w Przemyślu, Rusinka, rodem z Kopyczyniec, pozostająca w więzieniu śledczym, posadzona o współudział w morderstwie dyrektora śp. Sofrona Matwijasa w Przemyślu przez ukrywanie morderców w swoim mieszkaniu. Na pytanie przewodniczącego odpowiada po rusku, używając często zwrotów w języku polskim i podaje, że do celi nr. 37, w której siedziała, sprowadzono Sochańską. Była ona zmęczona i psychicznie wyczerpana. Opowiadała, że zamordowała żydówkę, pokazywała nawet w jaki sposób udusiła, poczem wróciła do domu gdy wszyscy już spali, położyła się do łóżka i usnęła.

Gdy jednak zobaczyła się później z matką, wróciła do celi wesół i powiedziała: **no, pozbyłam się kłopotu, odwołam swoje zeznania**. Wachnianinowa była tem bardzo zdziwiona.

OBROŃCA: Co pani uważała za prawdziwe: przyznanie się do mordu, czy odwołanie zeznań?

PRZEWOD.: Uchyłam to pytanie.

OBROŃCA: Odwołuję się do trybunału i proszę o uchwałę.

Trybunał po porozumieniu się zatwierdził postanowienie przewodniczącego i W. na to pytanie nie odpowiedziała.

Ceny znacznie niższe. **Z POWODU NIEBYWAŁEGO POWODZENIA** jeszcze tylko 3 dni (24, 25 i 26 bm.) wyją znie w **MARYSIENCE** 4573 **DZIEWCZE z KARUZELI** Aby dać możność wszystkim, także niezamożnym obejrzenia tego słynnego obrazu, ceny znacznie niższe

Nie było knebla!

Świadek ANTONI LIPSTAŁ wywiadowca policyjny, zeznaje, że na miejscu dokonanego morderstwa był już o godz. 7,30 rano. Obok trupa widział w kilka części złożoną gazetę „Wiek Nowy“, ale nie był to żaden knebel. Czy gazeta była zakrwawioną, tego sobie nie przypomina.

DR. SCHERZER: Czy gazeta ta robiła wrażenie knebla?

LIPSTAŁ: Nie!

OBRONCA: Mógł być mały, że go w ustach nie było widać.

PRZEWODNICZĄCY: Ale przy sekcji nie znaleziono.

„Lemberska Kocicha“.

W tem miejscu z wielkim napięciem oczekiwano wejścia na salę Jujli MULARCZUKÓWNEJ, powołanej na świadka. — W sferach zamarystynowskich jest ona dobrze znana jako „lemberska Kocicha“ (złodziejska kochanka), która włóczy się jedynie z „szpringerami“ (złodziejami pokojowymi). Ostatnio była kochanką znanego złodzieja Ciastonia, który z jej namowy w ulicy Kr. Leszczyńskiego zastrzelił Michała Schätzberga. Toteż obecnie z Ciastoniem pozostaje w więzieniu śledczym pod zarzutem morderstwa. Jest to również siostra głośnej w czasie walk polsko - ukr. Zofii Mularczykówny, która na Żółkiewskim wydawała Polaków w ręce zbirów ukraińskich, rozstrzelanych następnie na Podzamczu. Zofia, odbywszy za to trzyletnią karę więzienia jest obecnie kasjerką i wiarniana.

Sprowadzona przez dozorcę więziennego Mularczukówna, podaje, że liczy lat 27 i jest zawodową prostytutką. Szczupła to blondynka o lombrowskiej twarzy z małemi przebiegłemi oczkami. Na stosowne pytania oświadcza, że Sochańską знаła z widzenia, a o „skoku“ na ulicy Panieńskiej opowia

Szkice z sali rozpraw.



Adwokat dr. Scherzer, zastępca strony poszkodowanej.

dał jej sam Kędziński w poniedziałek dnia kwietnia o godz. 2 popołudniu, a zatem na kilka godzin przed zamordowaniem Lempertówny. Datę tę dobrze pamięta, bo dnia tego o godzinie 12 w południe wyszła właśnie z aresztów policyjnych po odbyciu pięciodniowej kary administracyjnej.

OBRONCA: Czy Mularczukówna była kochanką Mysłowskiego i Kędzińskiego?

ŚWIADEK: Tylko jednego Kędzińskiego. —

Senzacyjne zeznania sędziego.

Sędzia ROMAN WITOSZYŃSKI, który prowadził śledztwo przeciw oskarżonej, zeznaje, że do biura jego Sochańską dnia 10-go maja dostawił osobiście komisarz Genpert. Była ona daleko skromniej ubrana niżli dzisiaj na rozprawie i zapłakana. Zanim świadek przystąpił do jej przesłuchania, zapytał się, gdzie i u kogo przyznała się do morderstwa, a jeśli czynu tego nie popełniła, aby to otwarcie oświadczyła.

Sochańska jednak powiedziała, że byłaby w policyi przyznała się przed komisarzem Batorskim, ale ten traktował ją gburowato, więc przyznała się przed insp. Łukomskim. To on obchodził się z nią po ojcowsku. Następnie z całą dokładnością opowiedziała szczegółowo przebieg zajścia, a gdy przyszło

do momentu, w jaki sposób uczyniła, na swej własnej szyi demonstrowała uduszenie. Pokazywała w jaki sposób ją chwyciła i dusiła. W tem miejscu silnie rozplątała się tak, że podano jej wodę, aby ocuciła się, poczem jako motyw czynu podała ubóstwo. Zrobiła na świadku wrażenie że to ona rzeczywiście zamordowała. Wówczas jeszcze sędzia Witoszyński pytał się ją, może nie sama zamordowała, lecz ktoś ją namówił. Sochańska jednak zaprzeczyła.

Wtedy dopiero świadek począł dyktować protokół, który spisywał Motykiewicz. Protokół ten Sochańska sama sobie uważnie czytała, namyślała się, a następnie podpisała. A gdy już uspokojona wstała z fotelu, stojącego obok biurka, świadek zapytał ją:

— Jak się to Stefciu nazywa, co zrobiła?

Sochańska odpowiedziała: mord.

Po tym słowie świadek polecił ją odstawić do więzienia i umieścić w celi z inteligentniejszymi osobami. Gdy Sochańska odeszła świadek dopiero wtedy porównywał protokół jej zeznań w policyi z protokołem sądowym i stwierdził zgodność jej zeznań. Trzeciego dnia powołana Sochańska do konfrontacji z Kędzińskim i Mysłowskim, po przyglądnięciu się obom, stanowczo wykluczyła, aby oni obaj krytycznego wieczora kręcili się obok sklepu Lempertówny.

Następnie w biurze zjawiała się matka oskarżonej i prosiła o zezwolenie na zobaczenie się z córką. Świadek na to zezwolił i kazał sprowadzić oskarżoną, a matka czekała w kurytarzu. Gdy sprowadzono Sochańską, matka z nią zamieniła jakieś słowa, poczem matka głośno zawołała:

„ta ty Stefciu tego nie mogła zrobić!“

Po tej wizycie Sochańska zeznania swoje odwołała, twierdząc, że jest niewinna i że zbrodni tej nie popełniła.

Po odwołaniu zeznań oskarżona z psychicznego stanu przygnębienia i łagodności przeszła w wesołość a nawet stała się impertynencą i wyzywającą. Obrala sobie taktikę gwałtownego nasiadania na świadków, którzy zeznawali na jej niekorzyść.

Sędzia Witoszyński stwierdza, że jej przyznanie się do czynu było szczere i skruszone, zeznawała logicznie i była zupełnie przytomna a wszystkie protokoły przed podpisaniem sama sobie odczytywała. Świadcowi było nawet żal, że takie młode dziewczę dopuściło się ohydne czynu.

PRZEW.: Cóż ty na to Stefciu? W sądzie już nie było pana Łukomskiego.

SOCHANKA impertynencko: Mówiłam to, co w policyi.

Co do stanu umysłowego Sochańskiej, za znacza świadek, że nie ma żadnych podstaw, by powątpiewać o normalności jej umysłu. Po polsku dobrze wyrażała się a ordynarnych słów nie używała. Lubiała czytać lekkie rzeczy, jak kalendarze. Jest tylko krótkowzroczną, bo przy czytaniu trzyma książkę bliżej oczu.

PROKURATOR: Czy Sochańska w drodze z celi do biura mogła porozumieć się z matką?

ŚWIADEK: Całkiem naturalne. Biuro moje jest na drugim piętrze. Zanim przeszła parter i schody, mogła z kimś lub matką zamienić dwa słowa lub dziesięć, a to wystarcza. Na to dozorca asystujący jest bezradny.

Świadek MIECZYŚLAW MOTYKIEWICZ protokolant u sędziego Witoszyńskiego, stwierdza zgodnie z poprzednim świadkiem. Sochańska wszystko szczegółowo opowiadała, dawała nawet, że Lempertówna sama wzięła lampę i postawiła na ladzie, demonstrowała uduszenie i podała, że przyznała się dobrowolnie przed insp. Łukomskim, bo on obchodził się z nią, jak z córką.

Przed przesłuchaniem sędzia Witoszyński upominał ją, jeśli nie popełniła morderstwa, to niechaj powie, że nie, lecz Sochańska obstawała przy swoim. Po rozmowie z matką dopiero zeznania swoje odwołała.

Szkice z sali rozpraw.



Grupa ciekawych słuchaczy nad ławkami dziennikarskimi. Dwie panie, które od czterech dni u siebie nie sprzątają ani gotują, lecz z zajęciem pilnie śledzą tok rozprawy, oczekując wyroku.

Twierdzenia obrońcy nie są prawdziwe!

Wreszcie na sali zjawiał się dr. FEUERSTEIN, lekarz Miejskiej Kasy Chorych, wraz z zapiskami Kasy co do osoby Sochańskiej, powołany przez obrońcę na fakt, że tam i u niego Sochańska leczyla się na chorobę nerwową. Dr. Feuerstein zeznaje, że przypomina sobie Sochańską, która u niego była w leczeniu, a nawet był raz u niej w domu, gdzie też leczył jej sublokatorkę Bojkównę. Wedle zapisków w książkach dr. Feuerstein stwierdza, że Sochańska w r. 1923 była chora siedem dni na bóle mięśniowe, a następnie 10 dni na influence, zaś od dnia 18. do 31. stycznia br. leczył ją na anemię. Na chorobę nerwową wcale jej nie leczył i to jest zupełnie wykluczone. Na ból głowy każdy anemiczny skarży się.

OBRONCA: Ona mówi, że w czasie tego leczenia była ciężiej chora i chodziła leczyć się prywatnie do domu pana konsyljarza.

Dr. FEUERSTEIN: Jak ona do mnie przyszła, to nie mogła być ciężko chora.

OBRONCA: Ona mdlała, może to była histerja?

Dr. FEUERSTEIN: E, nie!

Ostatnie to pytanie wywołało śmiech na sali.

Następnie przewodniczący radca Meyer odczytał nadesłany z szpitala lwowskiego akt, odnoszący się co do leczenia tam ojca oskarżonej, Franciszka Sochańskiego. Z zapisków szpitalnych wynika, że nie był on umysłowo chory, a leczony był na połowiczne porażenie wskutek zażycia jakiegoś silnego środka przeczyszczającego.

W końcu trybunał uchwalił powołać jeszcze na świadków: nadkomisarza Kozakiewicza oraz wywiadowców Podborożnego i Ostrowskiego, a po przeczytaniu doniesienia policyjnego przewodniczący rozprawę odroczył do dziś rana.

Sobotni przebieg rozprawy dla Sochańskiej był również bardzo niekorzystny a ry-

zykowny wniosek obrońcy, zdążający do zrobienia z oskarżonej warjatki, nie miał żadnej podstawy wobec zeznań sędziego Witoszyńskiego i dra Feuersteina oraz zapisków szpitala lwowskiego.

Piąty dzień rozprawy.

(d) Dzisiejsza rozprawa poniedziałkowa rozpoczęła się również przy sali wypełnionej publicznością po brzegi. Sochańska dziś zasiadła na ławie oskarżonych w odmiennie toalecie.

Ubrana w kostium zielony o długim żakiecie. Głowę ma zawiązaną czarnym tiulowym szalem z fantazją i dużą kokardą u lewej strony. Z pod szala widnieją dwa dobrze natrefione pukle blond włosów. Siedzi spokojnie. Chwilami spogląda na publiczność, siedzącą w tyle za nią.

Na wstępie rozprawy przewodniczący radca Meyer odczytuje relacje nadeszłe ze Stanisławowa, na które powoływał się obrońca. Szpital stanisławowski stwierdza, że Henryk Sochański w zapiskach tamtejszego szpitala nie przychodzi i wogóle tam nigdy nie był leczony, a wedle zasięgniętych informacji miał umrzeć 1918 roku w szpitalu wojakowym na Łyczakowie we Lwowie.

Następnie odczytano relacje policji w Stanisławowie, która przesłuchiwała powołanych przez obronę świadków. I tak Józef Sochański emeryt kolejowy, podał, że brat jego Henryk Sochański zmarł we Lwowie na przeziębienie. Drugi brat Antoni Sochański, zarobnik, podał, że Henryk Sochański cierpiał na bóle kolek i hemoroidy.

Tak więc stwierdzono odrazu, że w rodzinie Sochańskich

nikt nie był umysłowo chory.

Wobec tego obrońca dr. Żywicki ponownie postawił wniosek na oddanie oskarżonej pod obserwację powołując się na rzekomy fakt, że brat matki oskarżonej Józef Żukiewicz w przestępie rozstroju nerwowego popełnił samobójstwo w Pradze, na co powołuje na świadków dwóch lekarzy wojskowych z Pragi.

Prokurator dr. Hryniewiecki temu wnioskowi sprzeciwił się, gdyż wobec dotychczasowego wyniku rozprawy jest bezcelowy. Również prokurator sprzeciwił się drugiemu wnioskowi obrońcy, aby oskarżoną poddać badaniom psychiatrów a. to z tego względu, że Sochańska przyznała się przed p. Wachnianinową, że po czynie twardo zasnęła.

Audytorjum w sali było przepelnione publicznością, wśród której przewagę stanowiły panie w kapeluszach i chusteczkach z różnych sfer.

Nie był knebel, lecz jedna kartka z gazety.

Świadek nadkomisarz Adolf KOZAKIEWICZ, kierownik policyjnego Urzędu śledczego, że po złożeniu przysięgi podaje, że po za wiadomieniu go o morderstwie, przybył na miejsce, ale już trupa nie było. W sklepie było spustoszenie. Nie przypomina sobie, czy gazetę zakrwawioną widział przy pierwszej bytności, czy też przy drugiej, gdy sprawadzono trupa z anatomji. Była to jedna kartka z gazety „Wiek Nowy“, zmięta i prawdopodobnie

któs poobcierał sobie rękę.

Możliwe, że jeden z tych, który zabierał trupa. Nie był to żaden knebel, jedna kartka bez żadnego znaczenia. Również z obcierania rąk z krwi były ślady na szybie.

Świadek OSTROWSKI, wywiadowca policyjny, zaprzysiężony, na miejscu czynu nie był i nie przeprowadzał żadnych dochodzeń. Badał tylko alibi Marjana Sochańskiego, który mieszkał u Sochańskich i trudnił się sprzedażą obrazów.

Następnie przewodniczący odczytywał zeznania kilku świadków, nie mających większego znaczenia dla sprawy.

Komisarz FRANCISZEK BATORSKI ponownie powołany do złożenia świadectwa, podaje, że nie było żadnego knebla. Była to gazeta („Wiek Nowy“) zakrwawiona z jakiegoś obtarcia, bez żadnego znaczenia. Trupa oglądał na miejscu. Jedna ręka była wyprostowana, w drugiej dłoń była na wpół otwartą. Włosów nie było, a skąd one wzięły się w kostnicy, tego nie wie.

Po przesłuchaniu tego świadka przewodniczący r. Meyer począł odczytywać zeznania dalszych świadków, co też trwa w dalszym ciągu gdy numer „Wieku Nowego“ odajemy na prasę.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie jeszcze dziś późno w nocy.

W następnych numerach „Wieku Nowego“ podamy dalsze szkice z sali rozpraw, zrobione przez naszego rysownika.

Odpowiedź Egiptu na ultimatum Anglii.

Egipt przeprasza, płaci odszkodowanie i przyrzeka ukarać winnych. — Manifestacje antibrytyjskie.

Kair (Pat.). Odpowiedź egipska na notę angielską wyraża zgodę na uroczyste przeproszenie, zapłatę pół miliona ft. szterl. tytułem odszkodowania, ukaranie winnych i przyrzeczenie przeszkadzania manifestacjom zamagającym pokój.

Kair (Pat.). Odpowiedź egipska stwierdza, że żądania angielskie dotyczące Sudanu, gwałcą obecne status quo i sprzeciwiają się konstytucji, na podstawie której król Fuad jest naczelnym wodzem armji egipskiej. Odpowiedź oświadcza dalej, że położenie urzędników cudzoziemskich określone jest przepisami układu dyplomatycznego,

który nie może być zmieniony bez zgody parlamentu.

Rząd egipski prowadził wobec cudzoziemców zawsze politykę jak najliberalniejszą i stosował do nich zasadę zupełnej niezależności. Odpowiedź zauważa, iż żadne mocarstwo nie składało nigdy w tej sprawie reklamacji.

Kair (Pat.). Zagląd Pasza odczytał tekst odpowiedzi egipskiej w izbie, która uchwaliła wotum zaufania dla rządu jednomyślnie z wyjątkiem jednego głosu.

Kair (Pat.). Dzienniki donoszą, że parlament

Jagiellońska 4 **LWÓW** Halicka 13.

Święto wolności Lwowa.

Szósta rocznica zwycięstwa. — Niezliczone tłumy. — O świątyni s'rój. Lwowa. — Miza święta w katedrze. — Pochód. — Zastępyne odz. a-czenie gmachu Dyrekcji kolei. — Przegląd wojska i przemówienia

(rs.) W sobotę obchodził Lwów rocznicę szóstą rocznicę od wyzwolenia swego od najazdu wroga i hoła złożył obywatelom, które waleń żyły i pękły za-groziły najeźdźcom drogę do tryumfu nad polskiem miastem. W uroczystym obcho-dzie rocznicy wzięcia udział wzięli tłumy, cały polski Lwów wyległ na ulice. Im to przystrojone było flagami państwowymi i nalepkami i odświętnie miało wygląd.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 6.00 rano. Przedpołudniem w czesnych godzinach tłumy zaległy plac przed katedrą, gdzie ustawia się już kompania honorowa 40 pp. z orkiestrą i oddziały Ochotników Lwowa. Szpa-ler w katedrze utrzymywali kapłani, którzy zebrali się tam na nieszpny szkolne. Mszę św. odprawił arcybiskup ks. Bł. Iwardowski a przed ołtarzem zajęli m. i. n. j. ce woj-

wod, komendant Okr. Korp. VI, repr. Władz, Prezydent miasta, prez. sądu, kolei, dyr. policji, rektorzy wyższych uczelni, we-terani z 1.63 r.; generałowie z komendantami miasta na czele, oficerowie, Prezydent Zw. Obr. Lwowa, Sołtys, Logjanci, Stracy, towarzysztwa itd. Podniosło kazanie wygło-sił ks. kan. Dziędziłowicz, poczem odśpie-wano „Boże coś Polskę”.

Po nabożeństwie pochód udał się pod gmach Dyrekcji kolei, na którym odsłonięto już Obrony Lwowa, wmurowany w frontową część gmachu. Gen. Malczewski odbył tam wśród dźwięków orkiestry p-zegląd wojska. Z terasy przemówił bryg. Ma-czyński. Chór uczennic seminarjum odśpie-wał kantatę, a orkiestra odegrała hymn „Boże coś Polskę”. Opiekę nad krzyżem objął z kolei prez. Barwicz. Tłumy wiele śpiewały „Rutę”.

Akcja wyprawowa Rosji sowieckiej na Bałkanach.

Knowania Moskwy przeciw królestwu S. H. S. — Złoto sowieckie na cele propagandy. — Rząd SHS. nie może nadal zachowywać się biernie.

Białogród. (Pat.) „Vreme” półurzędowy organ ogłasza naczelnym artykuł, budzący sen-zację ze względu na informacje o stosunku królestwa S. H. S. do Rosji sow. oraz o orga-nizowanej obecnie przez Moskwę akcji wy-wrotowej na Bałkanach. Artykuł podkreśla lojalność polityki S. H. S. wobec Rosji przy-pominając między innymi deklarację ministra S. H. S. Nincicza co do podwójnej zasady nie mieszania się do wewnętrznych spraw Rosji i niebrania udziału w międzynarodowej dzia-łalności skierowanej przeciw Moskwie. W przeciwieństwie do tego stanowiska Sowietów nie świadczy bynajmniej o podobnych skrupułach. Obecnie zachęcona przez sojusz z Radicem Moskwa wicherzy i knuje przeciw królestwu S. H. S. i popiera czynnie organiza-

cje macedońskie. W Białogrodzie wiedzą rów-nież, że Fannelli objął władzę w Albanii dzie-ki pieniężnemu poparciu Sowietów oraz że działała jako zwykły agent moskiewski. Komuniści nie ukrywają nawet, iż Sowiety kon-centrują na Bałkanach złoto i środki propa-gandy, spodziewając się wywołania zamie-szek. Wobec zmiany sytuacji rząd S. H. S. po pełnieniu wieki błąd wobec kraju i całej Euro-py, gdyby nadal zachował się biernie. Bez względnym obowiązkiem rządu jest natych-miastowe wydanie surowych i energicznych zarządzeń celem oczyszczenia nor bolszewi-ckich wewnątrz kraju oraz poinformowanie w tym celu Europy.

Pozatem zostały wydane następujące zarzą-dzenia: zarząd fabryki „Plage i Laśkiewicz” w Lublinie wydali niezwłocznie trzech dyrektorów fabryki, którzy w większym lub mniejszym stop-niu ponoszą odpowiedzialność za wady fabrykacji; Zarząd fabryki zaangażuje w przeciąg najkrót-szego czasu i przy pomocy polskiej misji woj-skowej zakupów w Paryżu żądanych dyrekto-rów i kierowników.

Zarząd fabryki w dniu 18. listopada br. żądania powyższe przyjął. M. S. Wojsk. we-zwało pozatem prokuraturę do wszczęcia kro-ków przeciwko winnym, oraz celem ochrony majątku państwowego.

Uzupełnienie powstałego stąd braku zo-stało równocześnie zapewnione. Po wprowa-dzeniu w życie wymienionych zarządzeń, co nastąpi jeszcze w ciągu br. fabryka powinna stanąć wreszcie na wysokości zadania, co wyłącznie jest celem zdecydowanej akcji sa-nacyjnej.

Burzliwy wiec pracowników państwowych.

(rs.). Wczoraj odbył się we Lwowie w sali Tow. Pedagogicznego wiec pracowników państwowych przy tłumnym udziale zainteresowanych. Ciężkie położenie rzesz tych pariasów społecznych i krzywdzące reduk-cje znalazły wyraz w słowach rozpacz, jak-że padały z ust licznych mówców. Doszło do gwałtownych scysji i wykrzykników po-tępiających stanowisko Sejmu i posłów wo-bec nędzy urzędniczej.

Z powodu braku miejsca dokładne spra-wozdanie z tego burzliwego zebrania zamie-ścimy jutro.

Walne Zgromadzenie

członków Korporacji Gospodnio-Re-stauracyjnej i pokrewnych zawodów od-będzie się dnia 25 b.m. (wtorek) w sali In-stytutu Techno-gi znego przy ul. Bourlarda o godz. 3 pop. (3-ciej). 29335
PORZĄDEK DZIENNY: 1) Sprawozdanie z przebiegu wyborów na nową kadencję Prez. korporacji. 2) Wnioski członków. Komitet przedwybor.

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Poniedziałek 24 bm. „Nieboska komedia”.
Wtorek „Bał maskowy” (50 proc. zniżki).
Środa „Nieboska komedia”.
Czwartek „Carmen” (gość. wyst. M. Labi).

TEATR MAŁY.

Poniedziałek 24 bm. „Pocałunek”. 50 proc. zniżki.
Wtorek „Podatek majątkowy” 50 proc. zniżki.
Środa „Prawo pocałunku”.

TEATR NOWOŚCI

Poniedziałek 24 bm. „Hrabina Marica”.
Wtorek „Prawdziwa miłość” 50 proc. zniżki.
Środa „Hrabina Marica”.

50 proc. zniżka. We wtorek we wszystkich teatrach miejskich ceny będą niższe do połowy. W Teatrze Nowości pójdzie po raz ostatni na zniżkę świetna farsa pod tytułem „Prawdziwa miłość”, którą dotąd zawsze cieszyła się dużym powodzeniem.

Sanacja stosunków w fabryce Plage-Laśkiewicz.

Ostre zarządzenia M. S. W. — Może znikną nareszcie latające trumny!

Warszawa. (Pat.). Gabinet ministra spr. wojskowych m. i. komunikuje: (Stanowisko M. S. W. z ostatnich miesięcy w stosunku do fabryki „Plage - Laśkiewicz” w Lublinie przedstawia się na następująco: Na skutek prze-konania, popartego dowodami rzeczowymi, oraz na podstawie meldunku kontroli woj-skowej, działającej w wymienionej fabryce (Min. spraw wojsk. doszedł do wniosku, że niezbędnymi są daleko idące zmiany w kie-runku sanacji niezdrowych warunków pro-dukcji w fabryce. Pozatem niekorzystny kon-trakt obowiązujący M. S. W. do płacenia wy-górowanych cen za wyroby fabryki, musiał być poddany gruntownej rewizji.

M. S. W. w końcu września br. postawił zarządowi fabryki żądania, dotyczące się zaanga-żowania dz. fabrykacji placowców typu „Po-

toez” fachowego personelu technicznego z zagranicy. Pozatem zażądano radykalnej zniż-ki cen, oraz zrezygnowania z przyjęcia pla-towców A. 300. Zarząd fabryki pod zdecy-dowanym naciskiem przyjął po pertraktacjach lojalnie powyższe warunki. Zaangażowanie zagranicznego personelu było w toku.

Dnia 8. bm. zdarzył się z aparatem A 300 wypadek urwania się skrzydeł w spokojnym lo-cie. Ze szczątków udało się niewątpliwie stwier-dzić, że przyczyną wypadku były nietylko po-ważne wady fabrykacji aparatu, ale także wady konstrukcyjne typu płatowca. Natychmiast po wypadku zarządzone wstrzymanie lotów na wszystkich aparatach tego typu, i zdecydowano zupełnie wycofanie wszystkich niebezpiecznych aparatów z użytku, by poddać ich częściowej re-konstrukcji i gruntownemu remontowi i zachować w zapasie na wypadek niezbędnej potrzeby.

Obchód Sienkiewiczowski. Komitet Wojewódzi sprowadzenia zwłok śp. H. Sienkiewicza komunikuje, że na listy składkowe wpłynęła dotąd kwota Złp. 12.696/72. Komitet uprasza osoby, którym przesłano listy składkowe, o rychły zwrot ich i przekazanie zebranych pieniędzy czekiem P. K. O. na konto Miejskiej Kasy Oszczędności Nr. 59.914. —

(c) Nie było spisku studentów. Dochodzenia w sprawie sprzysiężenia faszystowskiego studentów w Jassach (Rumunia) nie dały pozytywnych dowodów obciążających, wobec czego prawdopodobnie nastąpi wypuszczenie na wolność uwięzionych.

Podatek od tytoniu na rzecz emerytów. Central. Stowarz. emer. państw. kolej. i wojskowych we Lwowie (Centrala Dekerta boczna 10, filja Zielona 7) założone przed wrześniem miesiącami, wysłała dnia 2 grudnia br. już drugą delegację do Warszawy dla bezwzględnego forsowania postulatów emerytów.

Delegacja ta ma zarazem za zadanie lansować w Sejmie projekt uchwalenia 10 proc. podatku od wyrobów tytoniowych na rzecz poprawy losu ginących dziś z głodu i zimna mas emerytów i wdów. Podatek taki, wynoszący kilka groszy od paczki tytoniu, nie obciąży zbytnio pałaczy, a rządowi da możność zaspokojenia i zabezpieczenia byłych nędzarzom emerytom.

(c) W Bukareszcie rozpoczęła się sesja św. Synodu pod przewodnictwem metropolity Christea.

(!!) **Ustąpienie zasłużonego Komisarza rządowego izr. Gminy wyznaniowej we Lwowie.** Magistrat m. Lwowa odbył nadzwyczajne posiedzenie w sobotę, dnia 22 b. m. w południe pod przewodnictwem prezydenta miasta Józefa Neumanna, celem powzięcia uchwały w sprawie wniesionej przez p. dra Jakóba Diamanda rezygnacji z godności Komisarza rządowego izr. Gminy wyznaniowej we Lwowie.

Uchwalono przyjąć do wiadomości rezygnację p. dr. Jakóba Diamanda i wystosować doń pismo z podziękowaniem za gorliwą i wydatną działalność. Ponieważ równocześnie z rezygnacją p. dr. Jakóba Diamanda wnieśli swe rezygnacje zastępcy Komisarza rządowego pp.: adwokat dr. Rubin Sokal i adwokat dr. Józef Parnes oraz członkowie Przełożeństwa pp.: Dawid Maschler, dr. Adolf Menkes, dyrektor Banku Hip. Józef Münz i Samuel Nebenzahl, przeto i te rezygnacje Magistrat przyjął do wiadomości, uchwalając, że nominacja nowych członków nastąpi po przesłaniu propozycji przez nowomianowanego Komisarza rządowego p. prof. dr. Maurycego Allerhanda.

Urzędowe oddanie czynności nowomianowanemu Komisarzowi rządowemu izr. Gminy wyznaniowej, p. prof. dr. Maurycemu Allerhandowi nastąpi w dniach najbliższych w obecności delegata VIII. Departamentu Magistratu.

Drugi wieczór kultury teatralnej odbędzie się w poniedziałek 24. bm. o godz. 8. wieczorem w sali Instytutu Technologicznego ul. Boularda 5 odczyt Józefa Jedlicza pt.: „Czy zmierzchn teatr“? z dyskusją.

Z Kasyna i Kota Lit. Art. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Kasyna i Kota Lit. Art. odbędzie się we wtorek 2. grudnia 1924 o godz. 6 a w braku kompletu o g. 6'30 wiecz. Porządek dzienny: Wybory Prezydium. Wydziału, Zastępców i Komisji rewizyjnej. Wnioski.

Polskie Towarz. emerytów państwowych we Lwowie przy ul. Pańskiej 11, w celu uniknięcia nieporozumień, zawiadamia wszystkich emerytów państwowych, że nie należy do Związku centralnego emerytów kolejowych, — uszczędniającego przy ul. Zielonej 7, lub Dekerta 10.

Zarazem podajemy do wiadomości, że wskutek odwołania się Tow. emerytów państw. do władz centralnych, otrzymał Magistrat m. Lwowa polecenie ścisłego zastosowania się do ustawy, uwalniającej wszystkich emerytów od uiszczania

nia podatku od lokali. Zwolnienie to dotyczy również uczestników powstań narod. z r. 1831 i 1863. —

Komitet Budowy II-go Domu Techników we Lwowie, przyznał na posiedzeniu, odbytem dnia 4. listopada 1924 r. tytuł „Fudatora 5 cegiełek“ J. W. P. Dyr. Inż. Kolischerowi we Lwowie, za dan 50 złp.

„Szturmacy“. Nawiązując do artykułu „Wiek Nowego“ z dnia 1 bm. pod tyt. „Szturmacy“ — nadesłał nam p. Ludwik Meller następujące wyjaśnienie: Brat mój, były dowódca I. baonu szturmowego przy ul. Sadownickiej, nazywa się Otton a nie Oskar, oraz nie przebywał w niewoli w Tarnopolu, lecz w Kołomyi, skąd go Koło Polek wydestało jeszcze ранego i przy pomocy fałszywego paszportu na Rumunię, Austrię wysłało do Polski. Sprostowanie imienia jest dla nas o tyle ważnem, iż wymieniony Oskar, nie porucznik, był przedzielony do jednej z innych formacji, przez co może być wielu czytelników, znających dokładnie przebieg owych walk, wprowadzonych w błąd.

(d) **Gwałt na zwabionej do mieszkauła.** Niejaki Aleksander Czernak, liczący lat 49, podstępnie zwabił do swego mieszkania przy ul. Bilińskich l. 56 Marię Kawalkównę, służącą, liczącą lat 14 i tam ją zgwałcił. Czernaka wczoraj policja aresztowała. —

(d) **Koń spłoszony.** Wczoraj na placu Krakowskim spłoszył się koń przy jednokonnej dorożce, powożonej przez Joela Ungera. Koń biegł galopem ku pl. Gołuchowskich, gdzie go zdołał wstrzymać posterunkowy Sarawyn. W czasie tym dorożka przewróciła stragan i uległa znacznemu uszkodzeniu.

(d) **Nagły zgon nauczycielki.** Ubiegłej soboty nagle zmarła Katarzyna Fangosz, emerytowana nauczycielka, licząca 76 lat. Lekarz miejski dr. Litwinowicz stwierdził paraliż serca.

(d) **Potrącony tramwajem.** Kupiec ze Skalatu Józef Mościskier przejechał ulicą Kazimierzowską. W czasie tego potrącił wóz tramwajowy Nr. 180, prowadzony przez motorowego Michała Żelaznego, zamieszkałego przy ul. Kleparowskiej l. 5. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u Mościskera złamanie jednego zębra i polecił odstawić go do szpitala.

(d) **Dwa wypadki upadku z drabiny.** W drukarni przy ul. Leona Sapiehy l. 79 spadł z drabiny Antoni Miestowski, robotnik i złamał nogę. Drugi wypadek wydarzył się przy ul. Sieniawskiej l. 12, gdzie z drabiny spadł Jan Gołucha, robotnik telefoniczny, który złamał nogę i odniósł kilka ciężkich kontuzji.

(d) **Wściekłego psa,** zamkniętego w łazience w mieszkaniu p. Franciszki Hezerowej, wczoraj zastrzelili z rewolweru post. Błażkiewicz.

AUSTRIACKI KONSULAT, który obecnie urządza Pełczyńska 35, l. p., przyjmuje strony tylko w dniach powszednich od 9'30—12 godz. 4508

Restauracja i Pokój do śniadań Adama Tarnowskiego

plac Bernardyński l. 9
naprzeciw ul. Pekarskiej, po chwilowej przerwie wyjdzie ponownie wyśmienite o iady z trzech dań po 1 zł, oraz śniadania i kolacje. Bufet bogato zaopatrzony. Piwo okocimskie. Lokal twarty do 1 wnozy. 4549

NADESŁANE

Zakład dentystyczny - techniczny
M. FRIEDMANA
przeniesiony na ul. Brajerowską 14. — 29958

ADWOKAT

29803

Dr. Ożjasz FEDER

przeniósł kancelarię do gmachu przy Placu Marja-

ekim 7, l. p. (nad kawiarnią de la Paix) tel. Nr 455
Zakład den- **Dra MICHAŁA WIKTORA**
tystyczny
biecnie PLAC AKADEMICKI 1 wprst
naprzeciw wylotu ul. Akademickiej. 4 46**Dr. JULJUSZ MORIS**przeprowadził się i ordynuje w cho-
roba h dróg moczowych od 3—5
ULICA AKADEMICKA 21. 29982**Do walki z wrogiem!**

Wróg srogi do nas zbliża się z północy;
Mróz... w swej żelaznej i okrutnej mocy,
On ścina życie, jak śmierć straszną kosą;
W takim momencie nie wychodzisz... boso
Lecz trza się brać w... ciepłutkie buciki,
W futra, raglany, palta, zakieciiki,
W płaszcze.. kobiece, dziecinne kożuski,
By nie przemarzając, nie o mrozić nóżki!...
To w wiekłej masie w najlepszym gatunku
Jest u... **SCHEINERA**, jak na post runku,
Pod pięćdziesiątym siódmym na Gr -
[deckiem;

Jeśli więc nie chcesz zmarnieć za przypieckiem
Znajdź się czempredzej w owym arsenale,
Tam się we wszystko uzbiorisz wspaniale,
I to na domiar na dogodną raty;
Wówczas nie rychło odejdziesz... w zaświaty,
Pokonasz zimę i mróz-okrutnika, 4514
Co proletariat aż do krwi przenika!...

Komitet Throny przed Wrogiem.

29993

WIERA CHOŁODNAJA

najpiękniejsza Rosjanka

w wzruszającym dramacie, ilustrowanym śpiewem
wybitnych artystów scen stołecznych**PRZY KOMINKU****Dziś w KINIE „LEW“****Wszyscy muszą zobaczyć!**

Do Ciebie blada twarzyczko!

Mili poświęcam dziś moje zwróci
Do Mili piszę — do mojej nieszczotki,
Mili ja nunc hymn mój mił mił sny,
O miłę jestem djabełnie zazdrośny.

Czasem w życiu jedną tylko chwila
Cię uszczęśliwia, lub zmartwi do kości,
Od dawna gwiżdżę moją — jest — Mila,
Do której pałałem żarem namiętności.

Serce niestety innemu oddała,
Tamtego darzyła szczerą miłością,
Lecz nieświa omie się oszukała,
A ja zacięty bój staczam z zazdrością,

Nie spełniły się moje marzenia
Drogę cierpień krośli tęsknota,
— Mila — jest kwestją mego istnienia —
Aż Cyrcie przetrznię pasmo żywota.

29988

BRUNO FRENKEL.

Te same zabawy w różnych krajach.

W Sudanie i nad kanałem La Manche.

(Do ryciny).

(b) Wprawdzie przysłowie powiada „Co kraj, to obyczaj“, powyższa rycina daje nam jednak przyład czegoś wręcz przeciwnego. Oto zabawy dzieci w różnych krajach są do siebie ludzko podane. Murzyńskie dzieci w Sudanie bawią się tak samo budowaniem swych stożkowatych domków w obozowatych strusich, jak to czynią europejskie dzieci nad kanałem La Manche, lepiąc z piasku i giny wspaniałe pałace z ogródami.

Mieszkańcowe awantury w Zamarstynowie.

(d.). W Zamarstynowie przy ulicy Granicznej nr. 12 ma jednopiętrowy dom niejaka Teofila Burgetowa, dobrze znana władzom policyjnym i sądowym. Ustawicznie awanturuje się ona nie tylko z swoimi lokatorami ale także z sąsiadami i dziwnym zbiegiem okoliczności oraz stawianiem świadków „swoich“ wygrywa wszystkie procesy, podczas gdy ci, którzy ją skarżą, nie mogą doczekać się własnych rozpraw.

Zeszłego roku w grudniu z powodu jej postępowania przyszło nawet na tej ulicy do poważnych zaburzeń, a to w czasie rumacji biednego krawca Berliaka. Wówczas ofiarą jej donosów padło kilka niewinnie aresztowanych osób. Obecnie znowu podobna sprawa awizacyjna wyłoniła się z jej lokatorką Loosową, w dodatku krewną, która to sprawa już wywołała niezdrowe wrzenie wśród mieszkańców Zamarstynowa. Jutro w tej sprawie odbędzie się termin w cywilnym sądzie powiatowym przed sędzią dr. Zarskim, który niewątpliwie gruntownie zbada przyczyny wypowiedzenia i nie dopuści, aby biedna wdowa na samą zimę wyrzuceno z dziećmi na bruk tak, jak to stało się z Berjakim.

Wreszcie dodać należy, że niedawno temu ostatecznie Burgetowa za oszczerstwo, rzucone na Julję Bielczykową w czasie zeszłorocznych zaburzeń, została zasądzona w trzeciej sekcji przez sędziego Starosolskiego na pięć dni aresztu z zamianą na 50 złotych grzywny.

Wieczory kultury teatralnej.

Prof. dr. Juliusz Kleiner: „Kultura teatralna Paryża“. (Wrażenia z sezonu teatr. 1923/24).

Inauguracyjna prelekcja, wygłoszona onegdaj w tłumnie wypełnionej sali Instytutu Technologicznego przez wybitnego estetyka i historyka literatury prof. Kleinera dowiodła niezbicie, że Lwów interesuje się bardzo żywo zagadnieniami teatru i pragnie współpracować w odrodzeniu obniżającego się nieustannie poziomu jego kultury teatralnej.

Konieczność tej współpracy widza ze sceną zaznaczył prof. Kleiner w krótkim wstępie, uzasadniając znaczenie wieczorów teatralnych dla ogólnego wykształcenia publiczności i wyluszczać główne, elementarne podstawy, na których opiera się prawdziwe zrozumienie zagadnień teatralnych i nieprzerwane współżycie publiczności ze sceną.

Dobrze się stało, że prof. Kleiner wybrał jako temat dla pierwszego wykładu kulturę teatralną Paryża. Paryż, metropolia sztuki i literatury, jest barometrem, notującym dokładnie wszystkie wahania i wznoszenia się w dziedzinie teatru. Jest to miasto, obok Wiednia, najbardziej teatralne w całym świecie. Poznanie więc kultury Paryża i źródełkujących w nim prądów i dążeń, jest dla ogarnięcia całokształtu problemów teatralnych wprost nieodzowne. Życie teatralne Paryża scharakteryzował prof. Kleiner jako bardzo żywe i bujne, tętniące gwarem kilkudziesięciu teatrów, kabaretów i music-hallów. Panuje więc w Paryżu atmosfera wybitnie teatralna, publiczność jest kulturalna, szczerze zakochana w teatrze. Teatry paryskie podzielił prof. Kleiner na trzy zasadnicze grupy stosownie do swojego charakteru: wiernych tradycji i broniących sztyndaru wielkiego repertuaru klasycznego i romantycznego (komedia Francuska i Odeon), eksperymentujących i wnoszących nowego ducha (Teatr Antoine'a, Teatr des Champs Elysses i Studio des Champs Elysses) oraz holdujących lekkiej Muzie (operetka, farsa, wodewil). Omówiwszy charakter każdego teatru, dążenia jego kierowników i reżyserów, przeszedł prof. Kleiner do twórczości dramatycznej i przedstawił bardzo plastycznie wszystkie ważniejsze sztuki grane w sezonie 1923/24. Najwyżej postawił dramat Raynała „Grobowiec pod Łukiem Tryumfalnym“ i komedię Julesa Romainsa „Knock albo tryumf medycyny“, dwa wielkie atuty twórczości dramatycznej Paryża. Twórczości wielkiej, kierującej nowe drogi nie znalazł prof. Kleiner, słusznie określając bujne życie teatralne Paryża jako doskonałą, obfitą produkcję, której mistrzem i wzorem pozostał nieśmiertelny „człowiek teatru“ Wiktorin Sardou. W ocenie gry aktorskiej i reżyserji nie ma prof. Kleiner słów uznania dla świetnej pracy aktora paryskiego, dla niedoścignionej jego sumienności i staranności w młocie, dykcji i charakteryzacji. Nieskazitelną dykcją, oto drogocenny skarb aktora paryskiego.

Kilka ciekawych spostrzeżeń i uwag poświęcił prof. Kleiner pracy inscenizacyjnej, następnie zaznaczył silny wpływ Rosjan na kulturę teatralną Paryża, czego wynikiem jest powstanie aż trzech teatrów francusko-rosyjskich. Polacy nie zdobyli jeszcze wpływu. Jedynym autorem, którego grano w Paryżu, jest Wyspiański (Sędziowie i Wesele). Nakoniec porównał prof. Kleiner teatry paryskie z polskimi. Znalazł w tej analogii wiele szczegółów, które pozwoliły mu postawić nawet wyższe niektóre teatry polskie (np. w Warszawie), ale przyznał Paryżowi ogromną wyższość kulturalną, utrzymując go na wyższym poziomie prawdziwej sztuki.

Prelekcję swoją wygłosił prof. Kleiner ze swadą i poletem, pięknym, literackim stylem, da-

jąc mnóstwo ciekawych i głębokich uwag i spostrzeżeń. Słuchano go z ciekawością i wdzięcznością. Świetnie zainaugurował prof. Kleiner wieczory teatralne, których następny, poświęcony będzie „Zmierzchowi teatru“, a wygłoszony w niedzielę przez poetę i krytyka teatralnego Józefa Jedlicza.

Kazimierz Bukowski.

Kronika sportowa.



Higiena wychowania fizycznego dziecka i młodzieży.

Wykład p. mjr. dra Władysława Fuchsa, — wygłoszony wczoraj w sali kina „Kopernik“ pod powyższym tytułem był niezwykle ciekawy i powinien być stanowczo zainteresować liczniesze grono publiczności, niż to, które się na odczycie stawilo.

Spodziewać się należy, że następne dwa wykłady cieszyć się będą licniejszą już frekwencją rodziców, wychowawców i młodzieży.

Nadzwyczajne Zebranie Lwowskiego Kolegium Sędziów.

W sobotę odbyło się to zebranie, zwołane celem wyboru nowego sekretarza. Na wstępie prezes kolegium p. Szlesser przedstawił powody usunięcia b. sekretarza, które są zaiste smutne.

Nad wyborem nowego sekretarza dyskutowano długo, wreszcie zgodnie z wnioskiem zarządu obarczono tą godnością p. Bajsarowicza, którego osoba daje pełną gwarancję „uleczenia“ pewnych anomalij.

Warszawa. Warszawianka — Legia 2:2

Toruń. T. K. S. — Warta 4:1.

Kinematogramy.

SHERLOK HOLMES WE LWOWIE — CZYLI SPRAWA TAJEMNICZEJ TRUMNY OBOK KOŚCIOŁA ŚW. MARJI MAGDALENY.

Sherlok Holmes aż kłasnął z radości w dłonie gdy wyczytał w dziennikach londyńskich alarmujące notatki o znalezieniu trumny w celi zakonniczy we Lwowie.

Najwięcej jednak ucieszyło go w całej tej historii, że tajemnica zwłok nie została mimo wysiłków policji lwowskiej wyjaśniona. Nowa Barbara Ubryk!?

Odkrycie zagadki uda mu się zatem! Postanowił nie zwlekać...

Już w 15 minut po przeczytaniu notatki siedział we własnym aeroplanie najnowszego typu.

Pędził w kierunku Lwowa. U steru jego wierzny przyjaciel Dr. Wattsohn. Drogę uprzyjemniał im aparat radio. Koncerta z Nowego Jorku, Berlina, Wiednia i Paryża. Specjalnie nastawił sobie fale na „Hrabinę Maricę“, graną we Lwowie. Zachwycił się Miłowska.

Drżał na myśl, że gotów przyjechać zapóźno i że policja lwowska wypłata mu figla przez zawczesne wykrycie tajemnicy. Przyjaciel odgadł natychmiast jego myśli.

— Uspokój się mistrzu! Znam stosunki lwowskie świetnie i zaręczam ci, że możemy nawet

Małpa w Londynie.

Małpa popularniejsza od... wyborów. — Co porabia nasza Joyes? Polowanie na dachach londyńskich.

W okresie ostatniej walki wyborczej w Anglii miał Londyn swoją własną, wesołą sensację, która zajmowała codziennie czytelników pism londyńskich, urozmaicając w nich wojowniczą treść zoognionej wojny partyjnej. Londyńczyk biorąc gazetę do rąk, przede wszystkim szukał wiadomości: „co też wyrabia nasza figlarna Joyes?“ Ta figlarka była małpa, która uciekła swemu „panu“ i przez 14 dni harcowała po dachach domów i kościołów ku wielkiej ucieście gawiedzi ulicznej zwłaszcza dzieci. Figlarka wyglądała „oryginalnie“, bo stała się czarną od sadzy na dachach i w kominach, do których z ciekawości zaglądała.

„Królową dachów“ nazwało ją jedno z pism londyńskich i wypisywało codziennie całe feljetony a nawet wesołe „wywiady“ z nią podawało.

Choć o złapaniu małpy, która zdawała się poprostu kpić z ludzkich w tym względzie pomysłów, bo były np. takie wypadki:

Gdy stwierdzono, że figlarka obrała sobie jeden z dachów na nocleg, ustawiono tam na nią sidła w formie dużej łapki na myszy, do której jako przynętę włożono dwa surowe jaja. Następnego dnia jaj w kłacie nie było a małpa wyprawiła dalej swe figle, gromadząc na ulicach ciekawych widzów.

Sprawą zainteresowała się policja. Joeys

obrała sobie pewnego dnia wieżę kościoła w Benhillroad na miejsce swych popisów. Dwóch policjantów otrzymało rozkaz udania się na wieżę i schwytania małpy przez rzucenie na nią sieci. Szukała ta jednak nie udała się ku wielkiej wesołości tłumu, który dowcipkował sobie rubasznie z policjantów.

Próbowano jeszcze innych środków, by złapać rozzuchwaloną figlarkę, którą w nocy jadła składane jej na dachach pożywienie, a za dnia bawiła London. Rzucano na nią laso; nie udało się. Kładziono na dachach banany, namoczone środkiem odurzającym; pić nie ziemniak, pokropione chloroformem, orzechy z haczykiem, do którego przywiązany był długi sznur i t., lecz daremne były wysiłki.

Aż dopiero przypomniano sobie sławnego starego łepiciela szczurów londyńskich Jacka Jarvisa i zwrócono się do niego o pomoc. Ten obrońca piwnic londyńskich postanowił poazać co umie.

Na dachu kościoła, który małpa w ostatnich dniach obrała sobie za nocleg, urządził jej legowisko z siana, okrojonego jakimś wschodnim, gęstym odurzającym, a na pokarm położył także surowe jaja. I rzeczywiście udało się. Joeys przyszła, zjadła „kolację“, pożyła się i zasnęła tak mocno, że ją schwytano.

jechać ciężarowym pociągiem. Zawsze jeszcze przybędziemy na czas...

Ani się spostrzegli, gdy Wattsohn krzyknął Lwów! Wylądowali na placu Marjackim. Setki ciekawych otoczyły w jednej chwili samolot. Zaoferowano Holmesowi do kupna kamienicę z wolnym mieszkaniem, sztuczkę sukna amerykańskiego i akcje 150 towarzystw akcyjnych, losy na tydzień loterii dobroczynnych i psy rasowe...

Za chwilę zjawił się policjant. Zażądał paszportów, dowodów osobistych i książeczek z PKU. Ponieważ Sherlock Holmes z jednej strony postanowił zachować ściśle incognito a ponadto nie miał żądanych papierów — został aresztowany...

Dorożkarz odwiózł ich na inspekcję policyjną przy ul. Jachowicza. Tu gdy mu Sherlock Holmes chciał zapłacić za jazdę — przekonał się, że mu w ścisiku wyciągnięto portfel i zegarek, Wattsohnowi również...

Jako silnie podejrzeni o szpiegostwo na rzecz zaprzyjaźnionego wschodniego mocarstwa, z powodu braku papierów osobistych i stałego miejsca zamieszkania zostali zatrzymani w aresztach policyjnych.

Dla zapobieżenia, by nie popełnili samobójstwa — odebrano im szczyrówki, grzebienie, szelki, sznurki z bucików i kałesonów.

Już na czwarty dzień sprawa została wyjaśniona i obaj przyjaciele zwolnieni z aresztów.

Pieniądzy nie mieli — mieszkana również — prosili tedy by im w drodze łaski zezwolono nadal mieszkać i stołować się w aresztach.

Jeszcze tego samego dnia udał się Sherlock Holmes na miejsce gdzie odnaleziono tajemnicze zwłoki. Liczył, że uda mu się rozwiązać zagadkę a temsamem uzyskać sutą nagrodę pieniężną i sławę.

Z trudem przecisnął się przez tłum ciekawych, otaczających miejsce wypadku czy zbrodni. Wyjął swoją nieodstępna kieszonkową lupę powiększającą milion razy. Ukłaki i patrzył przez

25 minut nieruchomo. Widział i wiedział już dużo.

Postanowił jeszcze na drugi dzień zbadać pewien szczegółik a zagadka będzie rozwiązana!

Ale człowiek strzela — Pan Bóg kule nosi. Złazczyła we Lwowie!

Jeszcze tego samego dnia otrzymał Sherlock Holmes wezwanie do Magistratu. Pilne! Natychmiast! Zaraz! Te trzy słowa zakreślone były niebiesko i czerwono.

W magistracie skierowano go do referenta departamentu przemysłowego. Ten zażądał wykazania się koncesją na wykonywanie zawodu detektywa prywatnego. Biuro takie bowiem, istniejące we Lwowie, uwiadomiło Magistrat, że niekoncesjonowany i do tego zupełnie obcy człowiek — pokątnie robi mu konkurencję. Bez karty przemysłowej i koncesji.

Nie pomogły tłumaczenia. Skazany został na grzywnę i otrzymał jeszcze surowszy zakaz dalszego partaczenia w zawodzie prywatno-detektywnym.

Smutny wrócił Sherlock Holmes z Magistratu. Dr. Wattsohn okazał mu już dwa dalsze wezwania. Oba do Administracji podatków. Równie pilne!

Referent podatkowy wymierzył mu w ciągu 5 minut podatek dochodowy, obrotowy, majątkowy i luksusowy od posiadanego aeroplanu. Zarazem zaznaczył, że przysługuje Sherlockowi prawo odwołania się bez mocy wstrzymującej. Dla zabezpieczenia pretensji Skarbu zafantował woźny egzekucyjnie samolot.

W końcu otrzymał wezwanie do sądu karnego. Jako obwiniony o bezprawne mieszkanie się do urzędowych czynności a mianowicie śledztwa, prowadzonego przez władze policyjne. Nadto o wywołanie publicznego zbiegowiska przez wylądowanie na placu Marjackim.

Wskutek interwencji konsulatu angielskiego został wprawdzie uwolniony, ale równocześnie orzeczono jego wyszupasowanie z tut. gminy,

jako obcokrajowca, nieposiadającego środków do życia i bez uczciwego zajęcia.

Na trzeci dzień po rozprawie znalazł się wraz z Wattsohnem poza rogatkami Lwowa.

Bez pieniędzy, portfela, zegarka i odkrytej tajemnicy... Tak tedy przekonał się Sherlock Holmes, jak to trudno być we Lwowie Sherlockiem Holmesem!...

Rofi.

Głowa Lloyd George'a powiększyła się o sześć milimetrów. Tak twierdzi frenolog angielski John Elliot Severn.

(b) Głowa człowieka pracującego o umysłowo może się powiększyć w wieku pięćdziesiątce. Tak twierdził frenolog angielski z Brighton, pan John Elliot Severn na posiedzeniu Towarzystwa frenologicznego Wielkiej Brytanii.

Jako oświadczył przynajmniej jeden angielski takt, że głowa Lloyd George'a powiększyła się w obw. dziesięć milimetrów w przeciągu ostatnich ośmiu lat, a głowa króla K. H. Kenedy wykazała powiększenia o 18 milimetrów w czasie, gdy napisał edykt o mowach p. wieści.

Humor zagraniczny.



— Człowieku, nie wierzę zupełnie w to, co mówisz o swojej głowie. Ty nie potrafisz nawet popatrzeć mi w oczy!

— O, potrafisz, jeśli się zegniesz przynajmniej do połowy.

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JOZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

„OLKA” LWOW RYNEK 35 sprzedaje TRYKOTY tylko najlepszej jakości. 29934

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. GOLDSTEIN b. elew kliniki wie-
deńsk. i berlińskiej.
Ord. 10—12 i 2—5, Kraszewskiego 3. 28491

SPECJAL. CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZ.
Dr. A. NADEL plac Hallicki 1. 7
(ad kawiarnią Centralną) ordynuje od 8—9 i od 12—6. 28604

Specjalista chorób wener. i skórnych **Dr. SCHWARZ**
b. Sekundar. szpitala pow., Lwów, Słowackiego 4
(naprzeciw głów. poczty). Leczenie płam, brodawek,
włosów, elektrolizą i lampą kwarcową. Tel. 16—61.
29477

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Klara Frisch-Sawicka
ordynuje dla kobiet od 2—5 Walewa 11. 29564

Specjalista chorób skórno-wenerycznych
Dr. Ignacy Löwenheek ul. Trybunałska 4
od 8—9 i od 12—5, (obok Rynku). 4572

Panie strzeżcie się kalectwa i skrętu kiszek z powodu różnych przepuklin!

Specjalne Pasy Lecznice na obwisłe brzuchy z powodu oberwania się wnętrzości, przeciwcisłości, po operacjach brzusznych, podczas ciąży i po porodzie. Bandaże Lecznice na zastarzałe i ciężkie przepukliny (Bruch) brzucha, pępka, pachwin, na obniżenie żołądka i wypadanie macicy. Przyjmuje: Pani **SABA RAPAPORT** Lwów, ul. Krasickich 8. 4547

Stocznia Gdańska

dostarcza zaraz lub w krótkich terminach:
Motory Diesla z kompresorami od 50—600 HP.

Motory Diesla bez kompresorów od 4—600 HP.

Motory ropne z łbicą żarową od 8—100 HP.

Większe motory na zamówienia.
Wyłączne zastępstwo na okręg Lwów:
Związek Pols. Przemysłowców Naftow.
we Lwowie, ul. Sapiehy 3.

Prądnice i motory elektryczne dla prądu stałego i zmiennego od 0.5—20 HP.

Transformatory prądu zmiennego od 5—100 K. V. A.

Naprawa prądnic i motorów elektrycznych innych firm aż do największych rozmiarów.

WIERZCHY z najlepszej skóry wykonuje po cenach konkurencyjnych jedynie **wytwórnia Neudörfer**, ul. Zamarystynowska 1. 4453

Uwaga na firmę **NEUDÖRFER**.

PERSONNEL ZARĘCZYNOWE

OBRĄCZKI ŚLUBNE i wszelkie podarunki weselne, chrzestne imieninowe i okolicznościowe poleca

Edmund Marjan BEEB
jubiler i złotnik

Lwów, ul. Chorążczyzny 7.

Rok założenia 1905

WIELKI WYBÓR. 29930 CENY NISKIE.

„ESTA”

niezawodny środek do wygubienia nagniotków i wszelkich zgrubień naskórka, znany od 40 lat wyrobu **E. SOKALSKIEGO** aptekarza w Kętach do nabycia: w aptece: Dobrzańskiego, Hotel Georgea pod Jeleniem, Rynek 18 4408
E. Jezerskiego, ul. Gródecka
M. Ettingera plac Gołuchowskiego.

KAPELUSZE DAMSKIE

ostatniej kreacji i pełne szyku
W SKŁADNICACH

Rudolfa Neuwella

pl. Marjcki 8 ul. Kazimierzowska 25
ul. Gródecka 72 ul. Krakowska 25.

4308



Łyżwy najtaniej u firmy **F. Rentschner**
Lwów, Legionów 37. Tel. 3—27. 4568

Najkorzystniej przyjmujemy DO KOMISOWEJ SPRZEDAŻY

meble, dywany, futra, maszyny i wszystkie rzeczy do użytku domowego. — Sprzedaż ukućcznia się szybko. — Na składzie Fortepiany, Sypialnia, Otmiany i inne okazje. 29974

DAM KOMISOWY, ulica Sykstuska 48.

Urządzenia światła elektrycznego

przenoszenie siły, telefony i gromochrony wykonuje we Lwowie i na prowincji

Leon Leimberg

koncesjonowany zakład elektro-techniczny we Lwowie, 3 Maja 17 w podwórzu.

Montaż i naprawa urządzeń radio-telefoniczn. 29976

KURJER WARSZAWSKI

Przodujące pismo stołeczne założone 1820

Dnia 24. listopada 1924

rozpoczyna swoje czynności

Ajencja jeneralna na wsch. Małopolskę we Lwowie, ul. Tańskieja 1 (za hotelem George'a). 29970

KURJER WARSZAWSKI nie jest przedatowany! Cena we Lwowie: Numer wieczorny 15 gr. Numer kompletny (wraz z porannym) 25 gr. WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Pracującą naprawę zegarków wykonuje 29959

H. GUTTERMAN, Sykstuska 14.

SZKOŁA KROJU i SZYCIA STEFANIA

FORMY NA SKŁADZIE 29950

UL. SZASZKIEWICZA L. 6 (naprzeciw pol. cji).

DOM KONFEKCYJNY

„PREMIER”

LUDWIKA MARKA

we Lwowie, ul. Słowackiego 2
naprzeciw głównej poczty
poleca swój

ABONAMENT

w 6-ciu klasach
na pierwszorzędną GARGEROBĘ MĘSKĄ,
obejmującą wszystkie kategorie salono-
wych, miasłowych i sportowych ubrań.

4123

Licytacja koni wojskowych

Dnia 5 grudnia 1924 o godzinie 9-tej rano na targowicy końskiej we Lwowie odbędzie się publiczna sprzedaż w drodze licytacji około 30 koni wojskowych wybrakowanych.

Od brania udziału w licytacji są wykluczeni zawodowi handlarze i pośrednicy handlu końmi.

Komendant Uzupełnień Koni Nr. 16 Lwów 4576

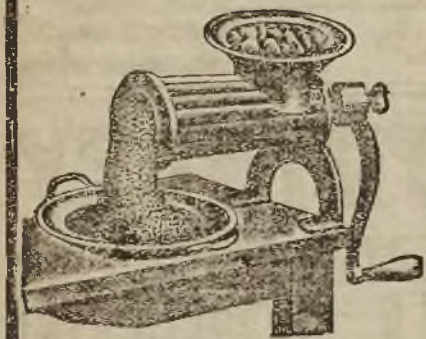
PADIAK, podpułkownik.

Ważne dla P. T. Masarzy, Rzeźników, Restauratorów i Gospodyń!

Zawiadamiam niniejszem, że dla wygody P. T. **OTWORZYŁEM** **BIŁGIE** przy ul. Rutowskiego 12, vis a vis kościoła OO. Jezuitów **Specjalny skład przyborów rzeźn.-masarskich oraz naczyń kuchennych**. Polecam maszyny ręczne i motorowe do siekania i mielenia mięsa, spryce do kielbas, kotły, koryta, haki porcelanowe, noże, musaty, foki. — Urządzam kompletne sklepy i warsztaty rzeźniczo-masarskie na dogodne raty. **Jelita solone, suche wołowe, wieprzowe i baranie.**

Karol Pawlikowski (dawniej A. Zaramba i S-ka)

Skład główny: Lwów, **Nowa Rzeźnia 41** (dom własny). Filja: Rutowskiego 12, vis a vis kość. OO. Jezuitów. **Wszystkie części maszyn zawsze na składzie.** 29971



Urzednicy, Nauczycielki, Kolejarze i Funkcjon. Policji!

Kupujcie tylko w znanym ze solidności Magazynie — Batorego 6

Poleca: **PLASZCZE, SUKNIE, BIELIZNĘ i duży dział POŃ. CZOCH.** — Dogodne ulgi ratowe. 2146

Wszelkie interwencje

u władz centralnych, instytucji rządowych i społecznych na terenie Warszawy, załatwia bardzo ustatokowany przemysłowiec. Specjalność: sprawy handlowe, skarbowe, koncyjne i prawne. Oferty sub: „Honorarium po załatwieniu” do Tow. Reklawy Międzynarodowej, jen. repr. Rudolf Mosse, Warszawa, Merszałowska 124. 4580

„POLONO-ROMANA”

Lwów, Jagiellońska 12, Tel. nr. 1960

sprzedaje najprzedniejszą **makę pszenną rumuńską marki „VIOLATOS LUX”, w workach po 75 kg.** (brutto za netto). 4415

Kooperatywom i spółdzielniom dostarczamy wagonowo (najmniej 15 ton) na warunkach dogodnych.

Węgiel górnośląski z Królewskiej Huty zł. 48.50 za tonę.



ŚWIECZNIKI

salonowe z jedwabnymi abażurami z brązu, jakoteż ampułki i lampki do szafek nocnych 2967

„LUMEN”

Lwów, plac Marjański 4.

LITOGRAF

obnażający z obsługą maszyny litograficznej i przedrukarni, któryby równocześnie podjął się kierownictwa małego zakładu litograficznego o poszukiwany. Pisemne zgłoszenia pod „LITOGRAF” do biura ogłoszeń Brücka Lwów, Kościuszki 2. 29816

WOLNE POSADY.

SŁUŻBĘ doborowa wszelkiej kategorii: domowa, dworska, kawiarniana, hotelowa, restauracyjna poleca Biuro Pracy Rynek Nr. 29. — 29721

KUCHARKI-GOSPODYNI znające się na chowie drobiu, świnii i porzeczce szukają tylko z dobrymi świadectwami, poszukują też ad i gromad. Zdany świadectw z podaniem warunków należyte zaraz majątku Ostrowia p: Olesza — Warszawa 4553

POSZUKUJE służącą która umie dobrze gotować; Wiadomość Pytania Europejska Pasaż Mikolascha 29803

POSZUKUJE służącą z dobrymi poleceniami, która umie dobrze gotować; Kochanowskiego 16, III: piątro, drzwi na prawo od 3-5 popoł: 29569

SŁUŻĄCĄ dobrze poleconą, do wszystkiego, do dwójga osób, przyjmie zaraz, aptekarzowa Oberlanderowa, ulica Piekarska 45. — 29707

KOLPORTERÓW przyjmie Agencja ieneralna „Kurjera Warszawskiego”, K: Tańskiej 1, (za hotelem George’a): 29894

KILKU zdolnych stolarzy i robotnika maszynowego potrzebuje zaraz firma Marcin Prugar i Syn — Lwów — Supińskiego 7. 29678

BUFETOWIEC potrzebny zaraz, handel delikatesów Florian Zwołński, Lwów, Hetmańska 10. 29657

FACHOWIEC drewny władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, doskonale obeznany z ruchem tartaku, wykorzystaniem drzewa, z zakupem i sprzedażą, obrotny w stosunkach z klientelą — poszukiwany dla większego tartaku na Górnym Śląsku: W rachubę wchodzi tylko tacy kandydaci, którzy w zupełności odpowiadają powyższemu warunkom i mają bogatą doświadczenie, zwłaszcza odnośnie do eksportu materiałów tartarych w szczególności do Anglii. Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem referencji i warunków przysłać należy do Administracji pisma pod „4551” 4551

KONFEKCJA damska Czar eleganckiej kobiety Pasaż Mikolascha poszukuje kosterki i chłopca zaraz 29786

CHŁOPCA do nauki z lepszego domu poszukuje Zakład lekarsko-dentystyczny. Zgłoszenia: Dr. Koellner — ulica Fredry 7, III: p: 4571

PODRÓŻUJĄCEGO branży galanterijnej poszukuje. Listownie do Adm: Wiek pod REPRÉZENTANT 29977

PRAKTYKANT z dobrego domu, dobrze polecony — zostanie przyjęty do Handlu żelaznego firmy Antoni Halski; Lwów Sobieskiego 3: 4569

POTRZEBNA jest dziewczyna do pokoi; — Tarnowskiego 32/3 29937

Przyjmę dwóch STARSZYCH praktykantów atoliów do sklepu sp żywczo. — „BAZA WIEJSKI” Plac Bilezowski 7. 2995

PRZYJME młynarza fachowca jako spółnika do młyna wodnego będącego w ruchu o lednej parze wałów i kamieniu. Listownie do Wiek pod OBOK LWOWA. 29924

PAKIERKĘ ZDOLNĄ POSZUKUJE FABRYKA KOSMETYCZNA. ZGŁOSZENIA DO ADMINISTR. POD „FRANCISZKA” 29962

POSEUGACZKI do wszystkiego od 7 do 5 zaraz przyjmie; Klonowicza 8 I, piętro. 29953

ZASTĘPCA na Lwów w dziale opału, natychm. poszukiwany Zgłoszenia pisemne pod WEGIEL do Biura dzienników Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 7. 29907

FIRMA POLAND POSZUKUJE PRAKTYKANTA SKLEPOWEGO. ZGŁOSZENIA Z ŚWIADECTWAMI PRZY ULICY ŁOZINSKIEGO 6 MIĘDZY 4 A 6 WIECZ. 29952

POSZUKUJE niżej z dobrymi świadectwami do półtorarocznego dziecka Zgłoszenia Ackerowa Lindego 2. 29949

FREBLANKI z szyciem i kilkunetnią praktyką przy młodszym dzieciach, wesołej, zamilowanej w swym fachu — około 30 letniej poszukuje na wysoką pensję. — Biuro nauczycielskie Marii Rechter Lwów, Klonowicza 10 od 11-1-szej. 29951

PIERWSZORZĘDNA praczka poszukuje prania po domach prywatnych lub w pralni. — Łaskawe zgłoszenia: ulica Berka Josdowicza 1. 22 Zgłoszenia w podwórzu u dorozcy domu Lwów, Rozalia Dziuga. 29957

SŁUŻĄCA zwinna do wszystkiego przyjmie; Gródecka 67 II. p. drzwi 4. 29933

STARSA kobieta potrzebna na wieś jako służąca. Listy pod LORA Administracja Wiek, 29932

LOKAL młody poszukuje posady na prowincji lub w mieście. Łaskawe zgłoszenia listownie do Administracji Wiek Nowego pod W. K. 29938

KUCHARKA dobra czysta, uczciwa potrzebna na prowincję od 5 grudnia. Zgłoszenia wraz z świadectwami — Lwów, Janowska 52 I p. drzwi 7. 29935

POSZUKUJE czeladnika szewskiego samodzielnego do lepszej roboty. M. Hitt Pod Dębem 2A. 29939

MALZEŃSTWA

MŁODZIEŃC na stałe stanowisku majętny, pozna pannę w celu matrym. majętną i gospodarną — Pośrednictwo zapłać. Lwów, Kordeckiego 33A Biliński. 4579

MĘŻCZYZNA lat 40 int. sympatyczny, dobry fachowiec — ożeni się z panną sympatyczną lub bezdzietną wdową do lat 35. Zgłoszenia z podaniem adresu do Adm. Wiek pod FACHOWIEC. 29929

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

ZGINAŁ pies (Jamnik) żółty — dam wysoko wynagrodzenie: Rynek 17, I: p: 29879

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Pańków Anatol z Tłumacza rocznik 1900, wydaną przez P: K: U: w Buczaczu, zgubioną na gościńcu między Tłumaczem i Stanisławowem. 4552

UNIEWAŻNIAM się zgubioną książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Lwów na nazwisko Marian Machnicki. 29941

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę poboru, data szóstego maja br. na imię Ludwik Jan Kor 29934

NAUKA

ZREDUKOWANA nauczycielka szkolna ukończona koncer. watorzystką (fortepian władająca biegle językiem franc. niem. poszukuje posady. — Adres listownie do Administracji pod ZREDUKOWANA. 29613

W SZESCIU tygodniach wyuczam kroju i szycia, dla prowincji i bogodnięcia — Przyjmuję wszelkie zamówienia sukien wizytowych, rautowych, płaszczy i kostiumów; Leonia Szasica 7 boczna Chorażczyzny. 29524

MATURA. Lekcje zbiorowe z zakresu szkół średnich przygotowujące do matury, egzaminów z sześciu i czterech klas. Warunki przystępne — Zgłoszenia Łyczakowska 47 I. p. od 5-7. 29808

ABSOLWENT uniwersytetu zdolny, rutynowany instruktor poszukuje lekcji na wsi — ręcząc za skutec. Warunki skromne: Zgłoszenia listownie: ABSOLWENT do Adm: Wiek Nowego — 29902

OTWIERAM kurs dla osób pragnących posiąść ogólną wykształcenie, znajomość form towarzyskich, języka franc. hist., literatura, sztuka. Posiadam dyplomy wyższych egz. podag Zgłoszenia listownie pod DR. SKA do Administracji Wiek Nowego. — 29889

UDZIELAM korepetycji dzieciom do szkół normalnych i niższych licealnych klas: Zgłoszenia: Sommerstein — Hetmańska 24, od 3-6 popoł: 29750

KURS modniarstwa dyplomowanej uczennicy Virot w Paryżu Gwarantuję doskonałego wyuczenia. Zapisy od 3 do 4 i pół Kraszewskiego II. II. p. 29720

STENOGRAFI wyucza listownie: szybko, najdokładniej (gwarantuję) Instytut Stenograficzny — Warszawa, Mokotowska 39; Żadajcie obszernych bezpłatnych prospektów: 4121

ABITURJENT gimnazjum realnego, specjalista w matematyce i naukach przyrodniczych poszukuje lekcji Zgłoszenia do Wiek Nowego pod szyfrą „Sam się utrzymuje”; 2987

UDZIELAM lekcji gry na skrzypcach; Eugeniusz Landowski św. Michała 6 II. p. boczna Kościuszki. 29946

POSAD P. SZUKA.

INŻYNIER z długoletnią techniczną i handlową praktyką — poszukuje posady względnie zastępstwa: Zgłoszenia pod UNIVERSAL do Adm: Wiek 29773

PANNA z praktyką biurową, siła buchaltacyjna, pisząca na maszynie, poszukuje posady ewentualnie na prowincji. Listownie do Adm: Wiek pod BIURO 20 29714

EMERYTOWANY sekretarz gminny, — dobrze połączony — przyjmie posadę inkasenta, kasjera, lub agenturę handlową. Zgłoszenia pod B. S. Nr. 8600 do Adm: Wiek Nowego. 9284

RYSOWNIK ornamentalny, wybitny fachowiec w każdym zakresie rysunkowym i maarskim, poszukuje odpowiednią stałą posadę najchętniej biurową. Zgłoszenia listowne do Adm: Wiek pod RYSOWNIK. 29789

OGRODNIK lat 35, z tarnowską szkołą ogrodniczą, dwu—dziesięcioletnią praktyką, 13 lat w Niemczech, Szwecji, — Danii i Francji — poszukuje posady od stycznia lub marca do prowadzenia lub założenia większego ogrodu prywatnego lub handlowego. Łaskawe zgłoszenia: Władysław Godlewski, Koropiec, powiat Buszcz. 4554

LEŚNIK z czynnikiem państwowym, 20 letnią praktyką rolniczą z poważnymi świadectwami — zmieni posadę zaraz lub weźmie potrąty. Zgłoszenia: Leśnik CZYKOWSKI, Lwów, Pełczyńska 33. 29865

ABSOLWENT kursu abiturjentów przy Państw. Akademii Handlowej poszukuje posady: Zgłoszenia listowne pod AKADEMIA do Adm: Wiek 29867

KOŁODZIEJ kawaler z dobrymi świadectwami szuka posady od 15 grudnia do dworu Wasyli Misiak, Bogdanówka Nr. 22 u pana Buszczaka, Lwów. 29869

RUTYŃSKA buchalterka bilansistka z kilkuletnią praktyką poszukuje posady: Zgłoszenia listowne pod ENERGETYKA do Adm: Wiek Nowego. 29711

BARDOZO biegła maszynistka z 10-letnią praktyką biurową poszukuje posady. — Zgłoszenia listowne do 1 grudnia Wiek Nowy MASZYNISTKA. 29623

PANIENKA z praktyką biurową pisząca biegle na maszynie poszukuje jakiegokolwiek posady. Listownie zgł. do Adm: Wiek pod BOŻE NARODZENIE. 29835

ZDOLNY subiekt cukierniczy z braku mieszkania poszukuje posady na prowincji: Zgłoszenia listowne pod SUBIEKT do Adm: Wiek Nowego. 29983

WDOWA sympatyczna młoda, znająca się na kuchni i gospodarstwie — przyjmie posadę w miejscu lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia: Anna Onypowicz, Lwów — Zamarstynowska 3. 29742

ROZMAITE.

AKUSZERKA udziela porad pod dyskrecją: — Lwowskich dzieci (7 Polna) 29619

AKUSZERKA szuka przyjmie zamówienia, udziela porad pod dyskrecją: Gródecka 49 I. p. 29606

ODMROŻENIA lekarz i świeże leczy Aptekarz Zenona Redera MASC SYBERYJSKA. Wyrób i skład wyłączny: Apteka Redera, Kraków, ul. Karmelińska 23/A. — Na prowincję wysyła odwrotnie za zaliczką. 4404

AKUSZERKA samotna przyjmie zamówienia, udziela porad pod dyskrecją: Józefajka 3, parter. Deutzman 28490

BEZKONKURENCYJNY zakład ogrodniczy z ogrodem warzywnym i kwiatowym (inspekta, budynki ogrodnicze oraz mieszkanie) w większym mieście powiatowym (Małopolska wschodnia) do wydzierżawienia na bardzo przy—stępnych warunkach. — Zgłoszenia pisemne do Administracji Wiek Nowego pod K. L. 9285

MAJATEK z gorzelnią przy kolei około 500 morgów do wydzierżawienia lub do oddania w administrację poręczającą za kaucją. Zgłoszenia pisemne do kancelarii ad—wokata Dra Hławatego we Lwowie Trzeciego Maja 1. 5. 29832

POSZUKUJE pożyczkę krótkoterminową 1000—3000 zł. — gwarancja: Listownie pod PILNO do Adm: Wiek Nowego — 29904

GOJĄCA maść Aptekarza Zenona Redera goi rany opię—kające, wrzody, czerniak, liszaki. Wyrób i skład wyłączny: Apteka Redera, Kraków, Karmelińska 23A. Na prowincję wysyła odwrotnie za zaliczką 21. 275. 4403

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmie zamówienia, udziela porad pod dyskrecją: SOBIESKIEGO 30 parter: 28381

AKUSZERKA przyjmie panie pod dyskrecją — niezamęż—nym usłupstwo WAŁOWA 27 parter: 28380

WYKONUJE ładnie i tanio wszelkie roboty w zakresie stolarstwa wchodzące, przyjmuję także naprawy i od—czyszczenia mebli: Zgłoszenia pod STOLARZ do Adm: Wiek Nowego: 29299

KONCESJE KRAWIECKA MESKA WYDZIERŻAWIE wzgl: przyjmie spółnika — mam pracownię urządzonej we wszel—kie przybory krawieckie. Helena Cicienkiewiczowa, Lwów Szeptyckich 27, I. piętro, na prawo. 29915

AKUSZERKA samotna przyjmie zamówienia, udziela porad pod dyskrecją: Bartosza Głowackiego Nr. 8, parter — STASIOŃ. — 29677

Chłopczyka

miesięcznego dam na wychowanie tylko w najsłabsze ręce. Listy pod „Troskliwa opieka” Adm. W: 299 4

AKUSZERKA Lutkowska z Warszawy, przyjmie zamówie—nia, udziela porad pod dyskrecją: Ulica Asnyka Nr. 9 29927

KASYNO oficerskie 6 pac wynajmie — względnie kuni na spłaty ratami pianino lub fortepian: Zgłoszenie 6 pac — ulica Teatryńska. 4550

ODDAM chłopczyka 12 miesięcznego izraelitę na własne. — Listownie do Adm: Wiek pod JOZEK. 29948

SPÓŁNIKA z wkładem 1.500 zł. — poszukuje do rentow—nego interesu drzewnego Zgłoszenia listowne do Adm: Wiek pod „1500”. 29940

PODARUJE psa łachuchowego w dobre ręce: Grochowska 5 (koniec Listopada): 29886

MIESZKANIA I SKLEPY

POKÓJ frontowy umeblowany od 1. grudnia do wynajęcia: Turcka 3. II. p: 29744

SKLEP frontowy w śródmieściu, 2 ubikacji, porządne urządzenie i towar do odstąpienia. Zgłoszenia listowne pod WYJAZD do Adm: Wiek. 29691

PENSIONAT Anuta, Kopernika 3, tel: 23 00 — poleca pokoje dla stałych i przejezdnych. 29873

PRZYJME dwóch studentów z całem utrzymaniem. Zgło—szczenia listowne do Adm: Wiek pod STUDENCI 29887

POSZUKUJE pokój przy inteligentnej rodzinie lub samo—tnej pani bez wikt. — Zgłoszenia listowne Administracji Wiek pod URZĘDNICZKA 2978.

NA MIESZKANIE z wikt. przyjmie panienkę lub chłopca z niższych klas. Zgłoszenia pod DOBRY WIKT do Adm: Wiek Nowego: — 9281

1300 ZLOTYCH i czynsz wedle umowy zapłać za pokój z kuchnią: Pisemne zgłoszenia pod LEONIDAS do Adm: Wiek Nowego — 29693

ZA DARMO oddam dwa pokoje z elektryką umeblowane na cały rok za wypożyczenie 1000 dolarów: Listownie Adm: Wiek OD WŁAŚCICIELA 29913

POSZUKUJE 2 pokoje możliwie nieumeblowanych w śród—mieściu za dobrym czynszem miesięcznym — Zgłoszenia Rosenthal, Sienkiewicza 11 29733

4 POKOJ komfort w Stanisławowie — zamieni na Lwów INFORMATOR — Kopernika 22. 29862

INFORMATOR Biuro Mieszaniowe, Kopernika 22. telefon 446, poszukuje dla solidnych zamożnych poszukatorów mie—szkania różnych pokoi. 29863

POKOJE kawalerskie w różnych dzielnicach zaraz wy—najmie „Informator” telefon 446, Kopernika 22 29864

SKLEP przy trakcie duży, kuchnia, nyz — odstąpię katolikowi: Łyczakowska 24, Mięczarnia. 29981

DWA słoneczne pokoje z wyborowym wikt. dla jednej lub dwóch osób w Brzuchowicach blisko stacji zaraz do wynajęcia: Wiadomość z grzeszności w biurze dzienników Brücka, ulica Kościuszki 2. 29972

POKÓJ umeblowany elegancko dla panny lub pana do wy—najęcia. Biuro Marczyńskiego, Wałowa 2. 29975

POKOJU schludnego, umeblowanego, możliwie z komfortem łazienką, obsługą blisko śródmieścia poszukuje banko—wicz, kawaler. Zgłoszenia do biura dzienników Sokółow—skiego pod SCHLUDNY. 29961

DO odstąpienia dwa frontowe pokoje umeblowane z ku—chnią dla jednej starszej pani, Polki, dobrze sytuowa—nej: warunki przystępne. — Listownie do Wiek pod CENTRUM 2. 29955

ZAKOPANE willa „Irys” pensjonat Malwiny Kriwer Ste—cowej, poleca na sezon zimowy ciepła, słoneczne po—koje z światłem elektrycznym, pościelą i całodziennym utrzymaniem. Dla pp. urzędników ceny niższe. Zgłosze—nia do 1 grudnia br. Lwów, Asnyka 4, później Zako—pane „Irys”. — 29950

ELEGANCKI pokój kawalerski umeblowany w spokojnej kamienicy, blisko Banku Polskiego samotnemu panu lub panu zaraz do wynajęcia. — Zgłoszenia Wiek Nowy pod GRUDZIEŃ. 29944

2 DUŻE pokoje z kuchnią za odstępnem zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Krupiarska 7, I. p. 29934

KUPNO I SPRZEDAŻ

ZIMOWE KOŁDRY, koce,

Materace, poduszki, sienniki, bielizna pościelowa po cca rajtaniej KAZ. SKIBIŃSKI Lwów Kopernika 4. tylko naprzeciw Szk. Włosa 4296

KOŁA gumowe do powozów sprzedam tanio: „Lumen” pl: Marjacki 4: 28805

PASY brzuszne ruptorowe, maciczne, suspensorja pre—zerwatywy poręczochy gumowe na zylak opaki men—stracyjne posary rozmaite hegary żabki sprzykawkę zapobiegawcze dla pań id: tylko Stanisław Aran — Lwów — Akademicka 26 12

SYPIALNIE, jadalnie, pokoje mekie: wyrob. wowski poznajskie i zagraniczne polca najtańcej Leon Mar—jowski Lwów, Chorażczyzny 29: 28806

WAŁECZKI do zatykania okien i drzwi, ki, gips i cement Wieszaki rozmaite do ubrań poleca magazyn farb i per—fum Karol Makarowski, Lwów, Batorego 12. 29706

FORTEPIAN krótki sprzedam w ratach: Św: Zofii 15 — Herman. w podwórzu na prawo. 29771

MIKOŁAJE 16 wielkości poleca ze skład Lwów, Dwernickiego 15, — wysyła się dobrze pakowane. 29507

FORTEPIAN krótki krzyżowy „Wirtha” czarny prawie nowy sprzedam: Łyczakowska 57 oficyna I. piętro 29820

POWOZ wiedeński sprzedam bardzo tanio Lwów, Zamar—stynowska 33. 29841

Brzoń amunicję myśliwską
wyrubi: 29963
G. TESCHNER i Ska w Frankfurtie n/O.
sprzedaje po cenach ściśle fabrycznych.
WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO
„PEDETE” Ska z ogr. dp. Lwów
ul. Sobieskiego 3, I. p.

PRAWDZIWA OKAZJA! DWA SALONY MAHON. Wzór nowoczesny. DWA SALONY FRYZJERSKIE o trzech lustrach z marmurowymi płytami i fotelami do tychże — BIBLIOTECZKA MAHON. Fotele — krzesła do jadalni i biur dębowe, mahoni i palisan. FOTELE fryzjerskie po—jedyncze. — Meble powyższe wystawiane były na IV. Targach Wschodnich sprzedam poniżej cen fabrycznych do 25 listopada — Zimorowicza 10 parter. 29643

SPRZEDAM dubielówkę za 45 dolarów, student 20 dol: — Pac Bilczewskiego 7, I. piętro 29914

PIERWSZORZĘDNY fortepian Bösendorfera kości krzyżo—wy, sprzedam za 2600: Zimorowicza 6, drzwi 3 29901

RÓŻNE parcele i domy parterowe za Rogatka Gródecka do sprzedania. Wiadomość: Rutowskiego 24 I. piętro — drzwi 1 — 29870

SALONIK mahoniowy (imitacja) okazynie sprzeda magazyn mebli ARS Hotel Krakowski 29649

NA GWIAZDKĘ
piękne kołdry puchowe, koce wełniane, po—duszki, materace, chodniki, dywany, firanki, oraz bieliznę pościelową poleca W. IŻYCKI Lwów, Kopernika 3. 4 66

JAMNIK czarny brunatny do odstąpienia; Łyczakowska 136, gospodarz. 29443

KASA kontrolna „National” okazynie do sprzedania: — Ogładać można w Pokoju do śniadań Aszkańskiego — Lwów, Jaziełłowska 24. 4567

DUBIEŃKOWKA 16 dobra do sprzedania. — Kopernika 60 I. p. od 3 do 6-tej. 29603

FORTEPIAN pierwszorządnej marki oraz pianino sprzedam okazynie. Wiadomość Smutny, Chmielowski go 5. 29969

FORTEPIAN „Schweighofera” okazja za 1400 zł. sprzedam Kopernika 26 parter — oficyna Skienarski 29956

WAŁI stołowe, dziesiątne, wozowe, osobowe, bydlące, odważniki, Pasy, Cenne t, Pie—ce żelazne, Kuchenie, Poary, Blacha ocynkowana, Papa, Motory, Obrabarki, Urządzenia młynskie, Transmisje, Narzędzia — po cca: 4018 „PI OT” Lwów, ulica Bator go 4. Oddziały: Tar opol, P d w i owska

SPRZEDAM tanio otomany, szafki nocne, stoły, tymudki; garderobę damską; Łyczaków 29 prawy parter w po—dwórzu szkie drzwi od 3 popołudniu. 29880

FUTRO okazale szopy sprzedam; ulica Gołaba 5 parter drzwi 2. 29945

KUPIE motocykl okazynie. Zgłoszenia listowne do Adm: Wiek pod MOTOCYKL. 29936

DOM do sprzedania, wolne mieszkanie, w dobrym stanie — duży ogród Lewandówka, Sienkiewicza 7 29930

Kaszel, chrypka

wszelkie choroby dróg oddechowych leczy najpewniej
„SULFOCOL“ LAOKOON
 stosowany z znakomitym skutkiem = DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH.
 przez wszystkich lekarzy.

PANNY przed zamążpójściem

i mężatki niech skorzystają z niebywałej sposobności
 zakupu po niskich cenach **Płaszcz zimow.**

Bluzki opalowe . . . Zł. 8-90 Suknie jedwabne . . . Zł. 15.—
 „ panama . . . „ 6.— Kamizelki . . . „ 14.—
 Spodniczki . . . „ 10.— Szlaf-roki ciepłe . . . „ 11.—

Na nowsze modele sukien wizytowych. Spójalny dział bielizny damskiej. Pończochy w różnych kolorach od 110 Zł.
 tylko w znanym ze solidności magazynie strojów damskich

M. Eisenberga Sykstuska 12

PŁASZCZE DAMSKIE

SUKIENNE I PLUSZOWE, z FUTREM I BEZ, w największym
 wyborze — po najniższych cenach — u firmy

I. REINKRAUT Lwów, Lindego 2
 (róg Sienkiewicza).

UWAGA! Sprzedaż po cenach hurtownych. 29165

ICHTIOMENTOL

ZNANE OD LAT DWUDZIE-
 STU JAKO ZNAKOMITE

NACIERANIE

PRZECIW

Reumatyzmowi, Nerwobolom

i t. p. — ZNOWU WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Skład wysyłkowy

4295

APTEKA SZYMONA EDELMANA, SANBOR.

Jedwabie, aksamity, plusze, koronki, bielizna damska, pończochy i parafianki damskie oraz wszelkie nowości sezonu, poleca po cenach konkurencyjnych znany przedwojenny **Magazyn Ignacego Brilla, Lwów**
ULICA HALICKA 1. 4486

RADIO

Powiadamy niniejszem, że już nadeszły Aparaty i części składowe cotyżne. Generalny zastępca światowej sławy fabryki „DAIMON“ 29973

Two Top s. Lwów
Mickiewicza 22.

WZORY PARYSKIE

nadeszły do Zakładu Hańców ręcznych i maszynowych. — Przyjmuje plisowanie — guzowanie spodnic. — Miereżki ręczne i maszynowe — endlowanie — odbijanie wzorów — obciążanie guzików. — Ceny niższe. 4545

Akademicka 22, I. p., przez ganek.

WAŻNE DLA PAŃ.

Najnowsze kroje **GORSÓW** opaski białe i brązowe paradowe i poporodowe i dla cierpiących oraz napierśniki trykotowe i szyfonowe najnowszej fasonu poleca pracownia gorsów **Halena Fass, Lwów, Łyczakowska 19, II. p.** Przyjmuje też naprawy i czyszczenia, wykonanie solidne. Ceny konkurencyjne. 4307

KASETKI do malowania,

wypalania i rzeźbienia

u Jana Sudhoffa
we Lwowie ul. Akademicka I. 8. 4174

Okazyjne kupu a Pań

Jedwabie
 Welwety

Trykotażę

4232

Aksamity

Pończochy

Barchany

Bieliznę damską
 i stołową

u sta z renomowa-
 nej firmy

Maks Goldberg

Lwów, ul. Halicka 9.

OTC EGNOLÉ!

Łóżka składane z matera-
 cem wszelkich systemów
 Otomany od Zł. 32.—
 Kanap i skład. „ 32.—
 Wkład sprężyn. „ 25.—
 3 poduszki (z tra-
 wy morskiej) „ 35.—
 Firany z 3 części „ 12.—
 Chłoniczki metr „ 2.—
 Kapy na łóżka dywa-
 ny, raszuty, materje i plu-
 sze meblowe poleca zna-
 na z taniości Fa 333
E. KORENBLIT
Lwów Bralerowska 4

REG. ZARZĘDZENIA 1881.

ALOJZY HÜBNER, LWÓW RYNEK 38

POLECA

**FARBY, LAKIERY, OLIWY, BENZY-
 NE i ARTYKUŁY DOMOWO-GOSP.**

4454

Saneczki i Huślawki, on ki

na bieganiach, Kina pokłowe i t. p. piękne zabawki
 poleca **PIERWSZA KRAJOWA**

KLINIK LALEK Lwów, Halicka 21.
 4458

SNIGOWIE I KALOSZE

przy muje Ad II Dół 179, Sykstuska 10.
 29565

TANIO I DOBRZE

PRZERABIA I POKRYWA

KO'DY MATRACE

FABRYKA POŚCIELI
 LWÓW, KORALNICKA 6. 29979

Najnowsza Biblioteka

Biblioteka powieści „Wiek Nowy“.

W Admin. „WIEKU NOWEGO“ (Lwów, ul. Szkolna 4) są do nabycia następujące powieści ilustrowane:

Maurycy Leblanc: „Troje oczu“.

James Hay: „Dom bez światła“.

Maurycy Renard: „Ręce Orłaca“.

Sven Elvestad: „Ten czwarty“.

„Czarna Gwiazda“.

Harald Johnsson: „Tajemnica

Harry Millera“.

Hugh Coleman Dawidson:

„Tajemnica Opactwa“.

Powyższe powieści nabywać można
 po cenie 9285

1 złp.

Porto polecone pojedynczego egzemplarza kosztuje **35 groszy** za kilka, lub wszystkie razem **60 groszy**.

Wysyłka za zaliczką nie uskuteczniamy.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza.

Drukiem Spółki druk. „Prasa“, ul. Szkolna 4